NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II 2.

Rok IX. Kraków, sobota 20 marca 1926 Nr. 65

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. Zł. 12·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·00
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 14·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 22·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Dlaczego złoty się chwieje?

Kraków, 19 marca

(sn) Po bardzo krótkim okresie względnej stabilizacji złotego nastąpiła w ubiegłym tygodniu znowu zwyżka dolara, która doprowadziła kurs jego do 8.40 zł. Ta zniżka złotego, dotychczas jeszcze niezupełnie zlikwidowana, poza szkodami, które bezpośrednio wyrządziła, jest jeszcze objawem o tyle niepokojącym, iż dowodzi, na jak kruchych podstawach opiera się stabilizacja złotego. W kilkakrotnych swoich przemówieniach wyraził p. minister Zdziechowski zdanie, że obecny kurs złotego, odpowiadający parytetowi gospodarczemu, jest objawem o tyle korzystnym, że oddziaływuje on dodatnio na bilans handlowy. Wykazy statystyczne istotnie wykazują w ostatnich miesiącach nadwyżkę wywozu ponad przywozem, tak, iż podaż walut w kraju już powinna być dość znaczna. Zamiast tego jednak widzimy stały odpływ dewiz z Banku Polskiego, a następstwem tego jest niezdolność Banku Polskiego do zaspokojenia gospodarczego zapotrzebowania walut, co w rezultacie prowadzi do zwyżki dolara. Wynika stąd, że albo urzędowa statystyka nie jest zgodna z rzeczywistością, albo też, że wszystkie zarządzenia, mające na celu zmusić eksporterów do oddania waluty eksportowej, są nieskuteczne. Czuje to widocznie minister Zdziechowski, skoro stwierdza, że Bank Polski jest zbyt ubogi w waluty, by mógł odgrywać rolę magnesu, przyciągającego te kapitały z powrotem do kraju. Trudno się jednak dziwić temu stanowi Banku Polskiego, skoro sam prezes jego, p. Karpiński, niedawno kajał się publicznie z grzechu nadmiernej uległości wobec p. Władysława Grabskiego i przyznał, że obecne osłabienie Banku Polskiego jest następstwem wielu błędów w jego kierownictwie. Najgorszym błędem, o którym co prawda p. Karpiński nie mówił, było nadmierne zaufanie we własne siły i zlekceważenie potrzeby oparcia się o kapitał zagraniczny. Składano u nas kapitał zakładowy Banku z najdrobniejszych oszczędności inteligencji urzędniczej, a następstwa tego są obecnie widoczne. Wytarczy porównać zapas złota i dewiz Banku Polskiego z innymi bankami emisyjnemi a zrozumiemy, jak ciężko pomściła się na nas iluzja samowystarczajności. I tak Bank Rzeszy (niemiecki) podniósł swój zapas złota i dewiz w ciągu ubiegłego roku z 1.013 miljonów na 1.610 milj. marek, Austrjacki Bank Narodowy z 380 miljonów na 514 miljonów szylingów, Węgierski Bank Narodowy z 142 miljonów na 267 miljonów pengo, a Czechosłowacki Urząd Bankowy z 1.701 miljonów na 2.277 miljonów koron cz. Tymczasem Bank Polski, który jeszcze 1 stycznia 1925 posiadał 387 miljonów złota i dewiz, miał ich dnia 1. stycznia 1926 już tylko sto kilkanaście miljonów, a z tego we własnym skarbcu miał tylko złota za 56 miljonów. W tym stanie rzeczy jest zupełnie zrozumiałem, że Bank Polski nie jest w stanie należycie wypełniać najważniejszego swego zadania — obrony złotego, lecz musi go pozostawić niemal zupełnie na pastwę losu, tak, iż lada wietrzyk podnosi lub obniża jego kurs.

Nie ulega wątpliwości, że na ostatnią zniżkę złotego wpłynęło również rozbicie się rokowań o pożyczkę amerykańską. Znając nastroje zagranicy w stosunku do nas, nie żywiliśmy nigdy zbytnich iluzyj co do uzyskania tej pożyczki, a teraz jej zupełne rozbicie się nie może już podlegać kwestji, chociaż sfery rządowe oszczędzają jeszcze społeczeństwu tej przykrej wiadomości. Nawet stosunkowo nieznaczna pożyczka 10 miljonów dolarów we Włoszech nie doszła do skutku, mimo obiecujących depesz p. Klarnera.

Na ujemną ocenę sytuacji przez sfery kapitalistyczne zagraniczne jak i przez uświadomioną opinię krajową, wpływa w wysokim stopniu fakt, iż mimo zapowiedzi ministra skarbu budżet państwowy jest ciągle niezrównoważony. Nietylko, że nie wyszukano dotychczas pokrycia na wykazany w preliminarzu budżetowym niedobór 200 miljonów złotych, ale ponadto zachodzi obecnie obawa a raczej pewność, że wydatki przekroczą miarę zakreśloną w tym budżecie. Wpłynie na to podwyższenie pensji urzędniczych z dniem 1 kwietnia o całą różnicę wzrostu drożyzny w pierwszym kwartale br., co wyniesie najmniej 10 procent, oraz konieczność wstawienia do budżetu 50 miljonów złotych na zatrudnienie bezrobotnych. W tych warunkach wystąpienie ministra spraw wojskowych o podwyższenie jego budżetu jest zupełnie niezrozumiałe i słusznie spotkało się ono ze sprzeciwem wszystkich stronnictw. O pokryciu wszystkich tych wydatków przy pomocy zwyczajnych dochodów trudno marzyć, gdy się przypatrzy malejącym cyfrom dochodów podatkowych w ostatnich miesiącach.

Najgorszem w obecnym krytycznem położeniu jest to, że rząd nie stara się o naprawę nawet w tych dziedzinach, gdzie mógłby na istotnie coś pomóc. Dowodem tego jest wręcz karygodne przewlekanie sprawy zawarcia traktatów handlowych z Niemcami i Rosją. Niebardzo wierzymy w to, by ostatnią zniżkę złotego spowodowała spekulacja niemiecka, jeżeli jednak sfery wpływowe wskazują właśnie na to źródło zniżki, to powinny one zrozumieć, że najlepszym sposobem zapobieżenia tym machinacjom byłoby przywrócenie normalnych stosunków gospodarczych z Niemcami.

Przed nowym podziałem przewodnictw w komisjach sejmowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 3 (Ln) Dziś zebrał się konwent senjorów Sejmu celem przeprowadzenia nowego podziału miejsc oraz ustalenia przewodnictwa w komisjach w związku z ostatniemi przegrupowaniami w łonie niektórych stronictw na terenie sejmowym.

Marszałek Rataj oświadczył, że proporcjonalny system de Honta może być stosowany tylko przy ogólnej zgodzie i porozumieniu. — Pos. Popiel (NPR) i Rymar (ZLN) oświadczyli imieniem swych klubów, że odrzucają system de Honta przy wyborach przewodniczących komisji i domagają się stosowania regulaminu.

Po. Hartglas (Koło Żydowskie) oświadczył się za kompromisowem załatwieniem sprawy.

W rezultacie marszałek Rataj oświadczył, że w przyszłym tygodniu odbędą się wybory nowych przewodniczących drogą zwyczajnej większości głosów. Oprócz tego w dniach najbliższych marszałek będzie prowadził rozmowy z przedstawicielami stronnictw celem uzgodnienia przy wysunięciu kandydatur.

Przy sposobności warto zaznaczyć, że Koło Żydowskie zajmuje szóste miejsce wśród ugrupowań sejmowych pod względem siły liczebnej.

Porozumienie wśród stronnictw polskich w sprawie ustaw samorządowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 3. (Ln) W gabinecie marszałka Rataja obradowała komisja porozumiewawcza polskich stronnictw prawicowych i lewicowych, w sprawie ustaw samorządowych. Na komisji tej przystąpiono do spisania poszczególnych punktów porozumienia. W tym tygodniu odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie. Szczegóły porozumienia trzymane są w tajemnicy.

Premjer Skrzyński wraca w sobotę do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 3. (Ln) P. prezes rady ministrów i min. spraw zagr. hr. Aleksander Skrzyński wraca z Genewy w sobotę. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wygłosi pan premier jeszcze w sobotę ekpose na sejmowej komisji zagranicznej, która zostanie ad hoc zwołana.

Sprawa numerus clausus na posiedzeniu zarządu polskiego tow. Przyjaciół Ligi Narodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 3 (Ln). Wczoraj obradował zarząd centralny Polskiego Tow. Przyjaciół Ligi narodów. Prof. Handelsmann złożył sprawozdanie z działalności polskich członków centralnego zarządu Tow. przyjaciół Ligi narodów pp. Dąbskiego i Handelsmanna w Genewie.

Na zapytanie sen. Ringla, czy i o ile kwestja ugody polsko żydowskiej wzgl. numerus clausus była przedmiotem obrad, prof. Handelsmann oświadczył, że generalny sekretarz Ruysen złożył w biurze centralnem sprawozdanie, zawierające treść porozumienia zawartego między rządem polskim a przedstawicielami Koła Żydowskiego. Następnie prof. Handelsmann oznajmił, że delegat rosyjskiego Towarzystwa przyjaciół Ligi narodów wystąpił z interpelacją w sprawie niewykonania ugody przez rząd polski, a specjalnie w sprawie numerus clausus, twierdząc, że rząd naumyślnie wydał odnośny okólnik w sprawie numerus clausus w odpisach. Jednakże okólnik ten wyszedł za późno. Delegat rosyjski powołał się przytem na przemówienie Dra Reicha, w którem tenże stwierdził, że rząd nie dotrzymuje warunków ugody. Prof. Handelsmann odpowiadając wówczas na interpelację delegata rosyjskiego, oświadczył, że okólnik min. oświaty St. Grabskiego nie został wydany zapóźno, czego dowodem jest, że uniwersytet warszawski otrzymał go w porę i o ile prof. Handelsmannowi wiadomo, numerus clausus w Polsce nie istnieje.

Z kolei zabrał głos sen. Ringel, zwracając uwagę na fakt, że na kongresie Polskiego Tow. przyjaciół Ligi narodów odbytym w Warszawie, uchwalono rezolucję, w której m. in. powiedziane było, że Polskie Tow. Ligi narodów przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości fakt zawarcia ugody między rządem Polskim a mniejszością żydowską oraz fakt, że na podstawie tego porozumienia system numerus clausus jest zupełnie wykluczonym. Mowca jednak stwierdza, że rząd polski, a w szczególności min. oświaty St. Grabski nie dotrzymują przyrzeczenia w sprawie numerus clausus, czego niezbitym dowodem jest fakt, że na niektórych uniwersytetach w roku bieżącym nie tylko numerus clausus został wprowadzony, ale wprost norma procentowa, a to w ten sposób, że ustalono, że wszystkie mniejszości narodowe razem wzięte, nie mogą otrzymać więcej miejsc jak 40 procent. Na dowód przytacza mowca fakt, że we Lwowie, mimo że było 20 miejsc wolnych na wydziale prawniczym, studentów żydowskich nie przyjmowano. Numerus clausus istnieje, dzięki p. St. Grabskiemu i został nawet obostrzony. Wobec niedotrzymania przez rząd przyrzeczeń zachodzi obawa, że na przyszłym kongresie Tow. przyjaciół Ligi narodów sprawa ta stanie się przedmiotem dyskusji, a będzie to winą tylko rządu polskiego. Mowca zwraca uwagę na klęskę jaką Węgrzy ponieśli na kongresie, który potępił utrzymanie numerus clausus na Węgrzech.

Nad tem oświadczeniem wywiązała się dyskusja. Polecono zarządowi stowarzyszenia zebrać materjały informacyjne, odnoszące się do numerus clausus, celem zajęcia stanowiska w tej sprawie.

Protesty wekslowe za pośrednictwem poczty

Rozporządzenie w tej sprawie wejdzie w życie 1 maja br.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 3. (Ln) Generalna dyrekcja poczt i telegrafów opracowała projekt rozporządzenia wykonawczego, dotyczącego wykonania protestów wekslowych za pośrednictwem urzędów pocztowych. Suma weksłowa aby mogła być zaprotestowaną, nie może przekraczać tysiąca złotych. Weksel taki musi odpowiadać nie tylko wymogom ustawy wekslowej, ale i ponadto specjalnym przepisom a mianowicie nie może być wystawiony zagranicą lub opiewać na waluty zagraniczne. Również nie może być opatrzony klauzulą „adres w potrzebie“. Wysyłający weksel musi załączyć kilka odpisów i przesłać je do urzędu pocztowego tej miejscowości, która jest miejscem płatności weksla. Jeżeli w danej miejscowości niema urzędu pocztowego, protest może być założony także przez agencje pocztowe. Poczta odpowiada za niewykonanie lub nieprawidłowe wykonanie protestu, jednakże tylko do sumy wekslowej, która nie powinna przekraczać tysiąca złotych. O ileby weksel został przesłany poczcie w dniu lub w przeddzień płatności, poczta może odmówić zakładania protestu. Opłata pocztowa wynosi od 2 do 3 złotych. Rozporządzenie to wejdzie w życie najprawdopodobniej z dniem 1 maja br.

Min. sprawiedliwości nie może jeszcze udzielić odpowiedzi na interpelację w sprawie Rutki i Piotrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 3 (Ln) W odpowiedzi na interpelacje całego szeregu klubów m in. Koła Żydowskiego w sprawie postępowania sędziego Rutki i aplikanta Piotrowskiego w czasie procesu Steigera, min. sprawiedliwości nadesłało oświadczenie, że jeszcze nie otrzymało odpowiednich materjałów, wobec czego w przeznaczonym terminie 6-tygodniowym nie może udzielić odpowiedzi.

Jak się dowiadujemy, dochodzenia przeciwko sędziemu Rutce zostały już ukończone i akta znajdują się u nadprokuratora Maliny, który ma przedstawić odpowiednie wnioski. Przeciwko aplikantowi Piotrowskiemu toczą się dochodzenia w sądzie okręgowym, który min. sprawiedliwości nie nadesłał jeszcze żadnego sprawozdania.

Dwa zamachy polityczne w Londynie

Na Baldwina i księcia Walji.

Londyn, 18. 3 PAT. Nieznany osobnik rzucił petardę w sali związku kawalerów św. Patricka podczas bankietu, w którym uczestniczył Baldwin. Od petardy zapalił się dywan, ogień jednakże natychmiast ugaszono. Tegoż dnia nieznane osoby jadące samochodem rzuciły petardę w okno restauracji, w której podówczas znajdował się ks. Walji.

Nowela do ustawy o ochronie lokatorów w komisji senackiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18 3. (Ln) Na senackiej komisji prawniczej sen. Zubowicz (Wyzw.) referował nowelę do ustawy o ochronie lokatorów, uchwaloną przez sejm. Referent oświadcza się za uchwaleniem noweli mimo całego szeregu zastrzeżeń.

Sen. Kasznica (Ch. N.) i Jackowski (ZLN.) postawili wniosek o odrzucenie całej noweli. Wniosek ten odrzucono.

Do art. 1. sen. Thulie (Ch. D.) zgłosił poprawkę, że ustawa ta odnosi się tylko do tych bezrobotnych, którzy nie mają sublokatorów. Wniosek ten przyjęto. Wobec tego sen. Zubowicz zrzekł się referatu. Objął go sen. Thulie.

Gospodarka monopolu spirytusowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 3 (Ln) Subkomisja dla zbadania gospodarki monopolu spirytusowego odbyła posiedzenie, w którem wziął udział generalny referent budżetu min. skarbu pos. Michalski. Pos. Hausner (Koło Żydowskie) wygłosił dwugodzinny referat, poddając krytyce gospodarkę tego monopolu.

Po dyskusji poruczono pos. Hausnerowi zebrać materjały w sprawie gospodarki monopolu i przedłożyć je subkomisji dla zbadania.

Walka z nieuczciwą konkurencją w handlu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warzawa, 18 3. (Ln) Min. przem. i handlu opracowuje projekt ustawy o walce z nieuczciwą konkurencją w przemyśle i handlu. Projekt ten obejmuje sprawę ochrony własności przemysłu i przedsiębiorstw.

Bilans handlowy w lutym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 3. (Ln) Wedle obliczenia bilans handlowy za luty wykazuje znaczną przewagę eksportu nad importem. Przywóz towarów z zagranicy wynosił w lutym 58 mil. 805 tys., wywóz 132.131.000 złotych.

Sprawa poborów urzędniczych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 3. (Ln) Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów poruszono sprawę poborów urzędniczych, które, jak wiadomo, wedle żądań socjalistów mają być przywrócone z dniem 1 kwietnia do wysokości poborów z dnia 1 grudnia 1925, Wywiązała się dyskusja, przyczem zaznaczyły się wśród ministrów poważne różnice zdań.

Słuchaczom uniwersytetu jerozolimskiego przysługuje odroczenie służby wojskowej w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 3 (Ln) Celem ułatwienia żydowskiej młodzieży akademickiej odbycia studjów na uniwersytecie w Jerozolimie, rząd polski przyznał słuchaczom tego uniwersytetu prawo odroczenia służby wojskowej, w myśl par. 355 rozporządzenia wykonawczego z dnia 21 marca 1925 r. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i z dnia 29 maja 1924 r. Dz. U. 37 pos. 352, o ile słuchacze ci posiadają świadectwa dojrzałości, odpowiadające wymogom art. 85 ustawy o szkołach akademickich z 13 lipca 1920, Dz. U. 72 poz. 494.

Strejk włoski w gazowni łódzkiej

Łódź, 18. 3 PAT. Dziś rano wybuchł w tutejszej gazowni strejk włoski. Strejk ten ma trwać zasadniczo 2 godziny. Pracownicy oczekują interwencji magistratu. Gdyby interwencja nie nastąpiła w ciągu dnia dzisiejszego, strejk będzie zaostrzony.

— Izba gmin uchwaliła w drugiem czytaniu 322 głosami przeciw 142 projekt ustawy o oszczędnościach budżetowych.

Z DNIA

Turcja się „modernizuje"!

Jesteśmy od kilku lat świadkami renesansu narodu tureckiego. Klęski wojenne, utrata wielu dawnych terytorjów, zredukowanie granic państwa właściwie tylko do Małej Azji wywołały w Turcji proces polityczny i narodowy, dotychczas jeszcze nie ukończony i znany Europie tylko ze stron „sensacyjnych".

Turcja się przedewszystkiem sekularyzowała. Dawne państwo par excellence teokratyczne, śmiałym czynem przeprowadziło rozdział kościoła od państwa. Już ten fakt był niemałą rewolucją w życiu Turcji. Nastąpiły jednak potem nie mniej odważne reformy nowego republikańskiego rządu Kemala Paszy, dyktatora nowej Turcji. Zamknięto klasztory, haremy, tem samem przeprowadzono emancypację kobiety tureckiej, zabroniono noszenia charakterystycznego fezu, symbolu odrębności narodowej i w. in.

Jednem słowem europeizacja na całej linji. przypominająca w niejednem (w sposobie reagowania części narodu tureckiego), europeizację Rosji za Piotra Wielkiego.

Naśladownictwo ślepe i gwałtowne wszystkich mądrych i niemądrych urządzeń europejskiej cywilizacji i kultury. Dla nas Żydów, wracających obecnie z Europy do Azji, arcyciekawem i niedość pojętem jest to „odrodzenie" narodu na pograniczu Azji i Europy przez kopjowanie wzorów obcych..

Ale więcej, niż obserwować nie jest naszą rzeczą. I oto baczną tylko zwracając uwagę na wydarzenia w Małej Azji, stwierdzamy znaczny, bardzo znaczny postęp w europeizowaniu się współczesnej Turcji. Wszystko co ma markę „made in Europa", cieszy się w Angorze nadzwyczajnym popytem. Ubiera się cylinder, frak, prowadzi się Turczynki do kabaretów, naśladuje się Mussoliniego, dlaczego nie wprowadzić też tak powszechnego i tak modnego w Europie artykułu, jakim jest antysemityzm, nagonki na Żydów, grożenia pogromami i posługiwania się przytem wzorem wielu krajów europejskich, najohydniejszemi oszczerstwami?.. — —

Turcja była przez długie, długie lata dla Żydów najspokojniejszym portem w djasporze. Od wygnania Żydów z Hiszpanji aż prawie do wojny światowej Żydom tureckim powodziło się względnie najlepiej. Mieli zupełną wolność obywatelską i całkowitą możność wyżycia się pod względem religijnym i narodowym wobec istnienia uznanych żydowskich organów autonomicznych od najniższych do najwyższych. — — — k

Na żydostwo tureckie spoglądano z golusu nieraz z zazdrością. ——

Jakże odmiennym jest widok dzisiejszej społeczności żydowskiej w Turcji, liczącej już tylko zaledwie 150.000 dusz! Wyrzucani są z wszystkich pozycyj ekonomicznych, autonomja religijno-narodowa zniesiona, na wzór Europy „wprowadza się w życie" traktat o mniejszościach narodowych (obowiązujący też Turcję na podstawie traktatu lozańskiego), zmusza się szkoły żydowskie do „turkizacji", — wszystko na wzór mistrzyni Europy.

W ostatnich tygodniach zaś poszło się już o krok dalej. Wymyślono jakąś bujdę o rzekomym hołdzie Żydów tureckich dla Hiszpanji i — afera antysemicka wedle najlepszej reżyserji europejskiej gotowa. „Huzia na Żydów" słyszano na ulicach Angory, Konstantynopola, Smyrny i Brussy. Znaleźli się wierni uczniowie Cuzów, Chamców i innych europejskich chamów.. I niechże teraz ktoś śmie twierdzić, że się Turcja nie dość dokładnie europeizuje. — — —

Zaprawdę Turcja już jest bardzo „modern".

zeł.

Na horyzoncie politycznym

Polityka rządu i polityka.. urzędników

Na marginesie osławionej książki p. Rudolfa Korscha (Krippendorfa) o „żydowskich ugrupowaniach wywrotowych w Polsce", zamieszcza Widz następujące słuszne uwagi w „Nowym Kurjerze Polskim"::

„Nie chodzi tu o takie, lub inne wydawnictwo, ale o coraz większy i coraz bardziej niebezpieczny kontrast pomiędzy polityką rządu a działalnością różnych urzędów, nie trzymających się ani wskazówek, ani linji politycznej czynników miarodajnych. Taki stan rzeczy przyczynia się w dużej mierze do paraliżowania wszelkich zamierzeń rządu, w polityce wewnętrznej. Zdążyliśmy wytworzyć całe zastępy urzędników, którzy mają swoje własne metody działania, swoją własną politykę, niezależną od programu i taktyki poszczególnych gabinetów. Jest to anomalja, którą trzeba zwalczyć. Słabość rządów, o której tak często mówimy, tu ma jedno ze swych źródeł.

W kwestjach tak dla przyszłości państwa doniosłych i palących, jak sprawa mniejszości narodowych, nie jeden gabinet zmagał się z samowolną polityką niższych urzędów. Dobrze o tem wiadomo komitetowi politycznemu rady ministrów. Pan poseł Stanisław Thugutt, objąwszy stanowisko zastępcy premjera i mając za główny przedmiot pracy — uregulowanie spraw mniejszości narodowych, napotkał ten właśnie mur urzędniczy, tę zawadę, paczącą program rządu, nie dopuszczającą do konsekwentnego przeprowadzenia ustalonego planu akcji politycznej. Mur ten jest już mocny, ale musi być rozbity, jeżeli rząd ma być rządem, a jego polityka — polityką, nie zaś próbą politycznego działania. Książka taka, jak p. Korscha, stojąca w rażącej sprzeczności do pojednawczej polityki rządu, jest tylko jednym z wymownych w tej sprawie przykładów..." —

Przesilenie rządowe w Czechosłowacji

Czeska opozycja parlamentarna, składająca się z mniejszości narodowych oraz komunistów, wniosła, by rządowi wyrazić votum nieufności z powodu rozporządzeń językowych. Sytuacja rządu była bardzo krytyczną, gdyż wynik głosowania zależał w dużej mierze od Słowaków, z którymi rząd i koalicja od dłuższego czasu prowadzą rokowania o przystąpienie do większości rządowej. Posłowie słowackiej partji ludowej, na czele której stoi ks. Hlinka, powstrzymali się od głosowania, tak, że za wnioskiem opozycji oświadczyło się tylko 105 posłów, zaś przeciwko, tj. za przejściem do porządku nad wnioskiem opozycji o wyrażenie rządowi nieufności oświadczyło się 155 posłów. — ——

Zdawało się, że sytuacja rządu jest uratowana. Ale w łonie koalicji wyłoniły się trudności z powodu żądanego przez czeskie stronnictwa chłopskie wprowadzenia ceł zbożowych. Przeciwko tym cłom oświadczają się socjaliści. Prócz tych trudności istnieje jeszcze w łonie koalicji rozbieżność zdań co do czasu służby wojskowej, uposażenia urzędników itd. W dodatku stan zdrowia prezydenta ministrów Swehly jest tak zły, że Swehla zmuszony jest

Z teatru im. J. Słowackiego

„WESELE" St. Wyspiańskiego. (W 25-tą rocznicę premjery.).

II.

Bogatą jest literatura o Wyspiańskim jako poecie, ale głucho jest dotychczas o Wyspiańskim jako twórcy czysto- scenicznych walorów. Miejsce inicjatywy zajął martwy szablon ukrywający się pod maską uświęconej tradycji. Próbowała zeszłego roku przełamać ten szablon p. Wysocka, wystawiając „Legion", a chociaż próba się nie udała, jednak tym eksperymentem wszczęła dyskusję na temat teatru Wyspiańskiego. Niestety nie zabierają głosu w tej sprawie ludzie wielkiego doświadczenia, milczą prawdziwi ludzie teatru. Wiele by mógł nam w tej mierze powiedzieć p. Trzciński, jeden z nielicznych w Polsce ludzi, którzy namiętną miłością ukochali teatr. Bo powoływanie się na Wyspiańskiego jako ojca tego szablonu jest właściwie tylko pustym wykrętem, dobrym chyba na to, by usprawiedliwić lenistwo, martwotę, manjerę Wszak i Boy i p. Wysocka wykazali, że Wyspiański inscenizacją swych utworów się nie zajmywał wskazówek nie udzielał i aktorom wolną pozostawiał rękę.

Zdaje mi się, że naitrafniej określiła teatr Wyspiańskiego znakomita polska tragiczka p. Wysocka, nazywając go wizyjno- plastycznym. Plastyka i muzyka — oto cechy istotne tego teatru. Melodja słowa, którą Wyspiański czerpał z prażródeł polskiej mowy nie zalała burzliwemi swemi falami cudownej architektoniki jego dramatów, gdyż na straży stał malarz wielce dbały o formę, przeżywający treść swych ekstatyczno- muzycznych uniesień w wyrazistym kształcie. Stąd niedostateczność, rzekłbym nawet niewspółmierność czysto realistycznego szablonu z tym rozedrganym, rozspiewanym, ale w mocne zawiasy plastycznego gestu ujętym teatrem Wyspiańskiego. Trzeba jednak o tem pamiętać, że ta plastyczna wizyjność nie jest sztuczną nadbudowa rzeczywistości, tylko organicznie z tej rzeczywistości wyrasta, dosłownie ją przenika, prawdziwy z niej sens wydobywa. Dwa te światy nie są od siebie odgrodzone tylko na zrębach rzeczywistości oparty jest przejasny gotyk, dumnie w niebo metafizyki bytu ludzkiego strzelający.

Inscenizacja „Wesela" na naszej scenie poruszała się niestety po linji najmniejszego oporu a w ten sposób osiągnięte rezultaty- będące wierną kopją pierwotnych wysiłków nikogo już chyba teraz nie mogą zadowolić. Realizm szerokiemi się rozlał falami, a w jego odmętach niespostrzeżenie utonęła wizyjna plastyka Wyspiańskiego. Przedstawiam sobie, że groteskowe ujęcie osób ze świata rzeczywistego uwypukliłoby wrodzoną im marjonetkowość, tak, że świat wizyjny byłby naturalnym wypływem, niejako odwrotną stroną rzeczywistości. Bliższą duchowo by nam się stała ostatnia scena ze sugestywną wprost siłą narzucająca nam istotną wiedzę o ludziach, będących personae tragoediae. Realizm uniemożliwił już w samym zarodku zlanie się „metafizyki" bytu z daną rzeczywistością, tak że istniały obok siebie dwa nieskoordynowane ze sobą światy, które sztucznie ze sobą się porozumiewały. A tymczasem p. Niewiarowicz jako Pan Młody z emfazą i zapałem wygłaszał swe tyrady, p. Kułakowski, chociaż głosowo chwilowo niedysponowany ze szlachetnym patosem odtwarzał gospodarza. p. Brydziński jako Poeta dał nam współczesnego jakiegoś kabotyna, p. Bracki usiłował nas wzruszyć tragicznem rozdarciem duszy dziennikarza, p. Leliwa był nieco komicznym Żydem, p. Kłońska- Sauerowa fascynowała czerwonym szalem i sztuczną poetycznością, p. Turski był typowym księdzem w sutannie, a p. Znicz z realistyczną precyzją przedstawiał nam zwykłego rozkrochmalonego pijaka. Znaczniej lepiej i wierniej wypadły chłopskie postacie, przez Wyspiańskiego pomyślane już jako jednolite, w przeciwieństwie do inteligentów- marjonetek bez, że tak powiem podwójnego dna w duszy, a więc doskonały p. Szymborski jako Czepiec, p. Chodecki jako dziad, panie Zalewska, Morska, Romowicz i Lincówna. Sympatyczne też wrażenie robiły czarujące urokiem młodości dziewczyny w ujęciu p. Kossockiej, Zaklickiej, Bednarskiej, Koronkiewiczówny i Olechowskiej. P. Miarczyński nie mógł niestety grać Jaśka i w ostatniej chwili zastąpił go p. Kijowski. Natomiast widma i zjawy w nierozerwalnym pozostające związku z pojedynczemi żywemi osobami „Wesela" wypadły blado i przeszły bez wrażenia. Ulotnił się szyderczy demonizm z postaci Stańczyka, zamarła groza, wiejąca ku nam z upiora Szeli, niezrozumiałym, bo z kreacją poety przez p. Brydzińskiego zupełnie niezgodnym był Rycerz czarny a Hetman i Wernyhora pod względem malarskim trafnie ujęci zawdzięczają wszystko potędze Wyspiańskiego. A że ostatnia scena nie przeszła bez echa, że nas ujarzmiła głębią symbolu, z przeraźliwą jasnością uwydatniającego niedolę człowieka, tańczącego w takt Chochoła przypisać to możemy również geniuszowi Wyspiańskiego. Niesamowitego dreszczu tej sceny, do głębi wzruszającej, bo zupełną samotność człowieka okazującej — nawet teatr realistyczny nie mógł zabić.

Jakkolwiek jednak z zasadniczem ujęciem „Wesela" pogodzić się nie mogę, ale przyznać muszę, że teatr nasz z pietyzmem przystąpił do dzieła. Szanując ten pietyzm i pracę włożoną w inscenizację, nie powinniśmy jednak przestawać się domagać, byśmy do Wyspiańskiego przystąpili uzbrojeni w doświadczenie ostatnich dziesięcioleci. Nowych dróg szuka teatr współczesny, a Wyspiański był jedynym u nas w Polsce prekursorem tego nowego teatru.

Dr. M. Kanfer.

natychmiast do wyjazdu w celach leczniczych na południe. Swehlę miał zastępywać minister kolei socjalista Behyne, ale ze względu na niezadowolenie swojej partji nie mógł się tego podjąć. Wybuchło więc przesilenie rządowe, a cały gabinet podał się do dymisji. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będzie utworzony — jak już wczoraj w telegramach donosiliśmy — gabinet urzędników, gdyż widoki parlamentarnego rządu są bardzo nikłe.

Ucieczka gen. Plaskirasa do Belgradu

Grecki generał Plaskiras, wróg Pangalosa obecnego dyktatora Grecji uciekł z Grecji do miejscowości serbskiej Skoplie (Uesküb), a stamtąd przybył niedawno do Belgradu. Przybycie Plaskirasa do Belgradu łączą z chwilowym pobytem tamże byłego króla greckiego Jerzego i komentują, jako próby obalenia dyktatury Pangałosa i restauracji monarchji w Atenach.

Ucieczka Meszarosa do Rosji sowieckiej

Jak wiadomo, śledztwo w sprawie fałszerzy węgierskich wykazało, że przed fałszowaniem banknotów francuskich, irredenta węgierska fałszowała również monetę czeską, a jednym z głównych sprawców miał być prof. Meszaros, który schronił się do Angory. Śledztwo w głównych sprawców miał być prof. Meszarosa i dlatego rząd węgierski na naleganie Francji i Czech miał zażądać od Turcji wydania profesora Meszarosa, który w Angorze otrzymał posadę kustosza muzeum narodowego. Obecnie okazało się, że Meszaros zbiegł z Angory do Rosji sowieckiej.

KRONIKA

Kraków, 4 Nisan — 19 marca.

= **WIECZÓR POEZJI MŁODO-HEBRAJSKIEJ**, jaki odbędzie się w najbliższą niedzielę w sali Tel-Awiwu, zgromadzi niewątpliwie wszystkich hebraistów krakowskich. Program wieczoru obejmuje referat o współczesnej poezji hebrajskiej i deklamacje utworów U. C. Grinberga, Szlońskiego, Landaua, Rimona, Basa i w. in. w wykonaniu uczniów hebrajskiej szkoły dramatycznej „Habimah" w Krakowie. Początek o godzinie 7 wiecz.

— **Z „EZRY".** Dziś w piątek o godzinie 6 wieczór posiedzenie Komitetu Centr. „Ezry" w lokalu biurowym Zielona 17. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **W ZWIĄZKU Z 20 LETNIEM ISTNIENIEM PARTJI „POALE SJON"** odbędzie się dziś w piątek, 19 bm. w lokalu przy ul. Zielonej l. 8. o godzinie 8-mej wiecz. referat n. t. „Teorja i praktyka poalesjonizmu". Referenci: N. Birnhack i F. Freund, w sobotę 20 bm. o godz. 3 popołudniu w tym samym lokalu Zebranie z porządkiem dziennym: 1) 20 lat poalesjonizmu, 2) Nasze socjalistyczne zdobycze w Palestynie. Referenci: Dr, Behm. Ch. Honig i B. Kohn, — w ten sam dzień o godzinie 8 wiecz. w tym samym lokalu uroczysty komers z bogatym programem oficjalnym i literackim.

— **NOWY ZARZĄD KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA RATUNKOWEGO.** Na posiedzeniu nowego wydziału krakowskiego ochotniczego Tow. ratunkowego wybrano jednomyślnie prezesem towarzystwa dotychczasowego wiceprezesa, p. Jana Krzyżanowskiego, wiceprezesem dra Ryszarda Kunickiego, sekretarzem dra Henryka Biernackiego, I. skarbnikiem dyr. Lewandowskiego, II. skarbnikiem prokurzystę St. Nowakowskiego.

— **OFIARY NIEOSTROŻNEJ JAZDY.** Wczoraj uległa wypadkowi przejechania przez samochód niejaka Lempartowa Katarzyna (lat 38), która odniosła liczne kontuzje na całem ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza dyżurnego pogotowia ratunkowego, odwieziono Lempartową do domu.

Również opatrzyło pogotowie ratunkowe Marję Kostałku (lat 70). wyrobnicę, którą najechał jakiś nieostrożny rowerzysta. Staruszka doznała rany na nodze i obrażeń na całem ciele.

Bajka o mordzie rytualnym — tym razem w Wiśniczu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Kraków, 19 marca

Wielkie zaniepokojenie wśród ludności żydowskiej Wiśnicza wywołała rewizja przeprowadzona w ubiegły czwartek, tj. 11 bm., w domu modlitwy zwolenników rabina z Bobowy. Tego samego i następnego dnia odbywały się dalsze rewizje i prowadzone były dochodzenia u rozmaitych innych osób z pośród ludności żydowskiej Wiśnicza. Wkrótce lotem błyskawicy rozniosła się po mieście wiadomość, że Żydzi mieli we czwartek o godzinie 10 rano zwabić do domu modlitwy dziewczynę chrześcijańską Marję Juszczykównę, liczącą lat 17, gdzie ją rzekomo chcieli zadusić i schować do skrzyni, by użyć krwi na mace. Policja tutejszego posterunku wdrożyła śledztwo i sprawa znajduje się obecnie w toku dochodzeń sądowych.

Jak się okazuje, sprawa wzięła swój początek stąd, że dnia 11 bm. wieczorem zgłosiła się na posterunku policyjnym Marja Juszczykówna ze swoim ojcem i podała, że o godz. 10 10 rano weszła do domu modlitwy kupić oskrobiny(?!), a gdy tylko przekroczyła próg izby, w której znajdowało się czterdziestu kilku Żydów, jeden z nich miał ją chwycić za gardło, zaczął dusić i chciał rzucić do skrzyni. Na jej krzyk rozpaczliwy otworzyły drzwi dwie kobiety, których zjawienie się spowodowało, że Żydzi przestali ją dusić i wypuścili ją.

Doniesienie Juszczykównej spowodowane zostało niewątpliwie jakimiś nieznanemi pobudkami, które śledztwo sądowe — miejmy nadzieję — wykryje. Już samo przez się przedstawia się ono wysoce niewiarygodnie, bo trudno uwierzyć, by dziewczyna miejscowa, znająca dokładnie Wiśnicz, poszła kupować oskrobiny do domu modlitwy, przyczem zaznaczyć należy, że w domu tym żadna prywatna osoba nie mieszka, a Juszczykówna o tem dobrze wiedzieć musiała. Charakterystycznem też jest, że nikt rzekomych krzyków Juszczykównej nie słyszał, kobieta wskazana przez Juszczykównę jako ta, której wejście uratowało ją rzekomo od śmierci, przesłuchana na policji, oświadczyła, że o niczem nie wie i pierwszy raz o tej sprawie dowiaduje się na policji. Druga z tych kobiet miała według zeznań Juszczykównej być służącą żydowską u obywatela miejscowego Abrahama Fittingera. Ten jednakże przesłuchany oświadczył, że żadnej żydowskiej służącej nie trzyma ani też nigdy nie trzymał. Juszczykówna podała również, że jeszcze przed dwoma tygodniami chciał ją niejaki Blatt zwabić do domu modlitwy, tymczasem stwierdzonem zostało, że tenże od 6-ciu miesięcy przebywa stale w Tarnowie. Według zeznań Juszczykównej ma on posiadać włosy rude, gdy w istocie ma ciemne.

Znamiennem jest, że Juszczykówna zgłosiła się na policję dopiero wieczorem, podczas gdy napad rzekomo miał miejsce przedpołudniem. Okoliczność tę tłumaczy Juszczykówna tem, że była tak przestraszona zajściem, iż bała się wyjść na ulicę. Tymczasem stwierdzonem zostało, że popołudniu tego dnia Juszczykówna była u trzech obywateli miejscowych, którym sprzedawała skórki a przesłuchani ci obywatele stwierdzili, że Juszczykówna żadnych śladów duszenia ani też zewnętrznych uszkodzeń nie miała. Juszczykówna słuchana była dwukrotnie we czwartek wieczorem i w piątek, a oba te zeznania wykazują dość silne sprzeczności.

Sprawa tego rzekomego mordu rytualnego poruszyła w najwyższym stopniu ludność miejscową, doszło nawet do tego, że okoliczni chłopi odgrażają się Żydom a służące odchodzą z żydowskich domów, oświadczając, że się boją.

Ze sprawą tą pozostaje zapewne w związku list, który otrzymał niedawno tutejszy rabinat. List ten, niepodpisany, wystylizowany jest w sposób bardzo ordynarny i zawiera pogróżki pod adresem ludności żydowskiej Wiśnicza z powodu wszczęcia kroków przeciw nauczycielstwu (odnosi się to zapewne do interpelacji posłów żydowskich). W liście tym użyty jest m. in. zwrot: „oni już nam za to wkrótce zapłacą". Autor tego listu nie został dotychczas wyśledzony.

— **TRZY WŁAMANIA MIESZKANIOWE.** W nocy z dnia 17 na 18 bm. dostali się nieznani sprawcy do mieszkania restauratora Hirscha Landesdorfera w Prądniku Czerwonym Nr. 39 przez otwarcie okienicy i wyjęcie szyby w oknie i skradli z jednego pokoju, w którym nikt nie sypia — kandelaber 12-to ramienny, 6 lichtarzy oraz srebrne widelce i łyżki łącznej wartości 1.000 złotych. — Zimetbaum Róża, zamieszkała przy ul. Brodzińskiego l. 6 doniosła do policji, że dnia 17 bm. o godzinie 21-szej skradziono jej ze zamkniętej kuchni jedną pierzynę, 2 poduszki i prześcieradło, łącznej wartości 100 zł. — Władysław Babjelski, zamieszkały przy ul. Czarnowiejskiej l. 25 zawiadomił policję, że dnia 17 bm. w godzinach wieczornych skradziono mu ze zamkniętego mieszkania garderobę biżuterję i gotówkę 635 zł, łączna szkoda 1.093 zł. — Dochodzenia co powyższych kradzieży w toku.

— **ZŁODZIEJ I ROWERZYSTA.** Jachowicz Jan, zamieszkały przy ul. Florjańskiej l. 25 zgłosił, że dnia 17 bm. skradziono mu w ulicy Krakowskiej rower wartości 160 złotych, który pozostawił na chwilę w tejże ulicy.

— **BALON UCIEKŁ Z PRZEŚCIERADŁEM.** Juljan Sutyka, zamieszkały przy ul. Dworskiej l. 11 doniósł, że dnia 16 bm. przyjął do służby niejaką Annę Balon, która dnia 17 bm. skradła mu prześcieradło i zbiegła.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Wesele".
Sobota: „Cetno-licho" (premjera).

BAGATELA

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.

OPERETKA

Piątek: „Puśćmy się".
Sobota: „Puśćmy się".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „Precz z maską" (W sidłach kobiety).
NOWOŚCI: „Ostatnie tango".
WANDA: „Cyganka Aza" (Chata za wsią).
SZTUKA: „Gałganiarz paryski".
REDUTA: „Karawana".
PROMIEŃ: „Rozmościelska chlebie".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Bez programu!

Kraków, 19 marca.

Niemcy stosują obecnie, po kilkumiesięcznej walce przeciw kartelom o obniżenie cen, system zmniejszenia podatków i dzięki płynności kapitału obniża się tam procent, co umożliwia przemysłowi wysiłki ekspanzywne, które się wyrażają w styczniu 1926 pierwszy raz w aktywnym bilansie handlowym. U nas aktywny bilans handlowy nie wpłynął zupełnie na opanowanie przesilenia, bo wywozimy surowiec i bezczynnie oczekujemy, aż się ceny obniżą i wzrośnie siła konsumcyjna.

Skoro od dłuższego czasu znamy wszelkie znamiona naszego przesilenia, zachodzi pytanie, co czyni przemysł, co czyni handel, co czyni rząd? Przemysł zamyka warsztaty pracy, bo mu łatwiej, grożąc zwiększeniem bezrobotnych, wymusić kredyta, wysokie cła itd. Handel stoi bezradny, a w ankiecie „Nowego Dziennika" czytać możemy szereg trzeciorzędnych powodów, wysuwanych na pierwszy plan (paszport, czas pracy itd.), a najmniej omawiano rozproszkowanie handlu, brak własnych kapitałów, brak ruchliwości i szeroko zakrojonego systemu w handlu wewnętrznym, jak i zagranicznym. Przecież nikt nie zaprzeczy, że konsumcja dzisiejsza, rozłożona na kilka tysięcy kupców w mieście, nie potrafi dać zysku takiego, któryby pokrywał potrzeby rodziny kupieckiej.

Brak zysku niszczy dawniejszy własny majątek, a za nim idzie kredytowany kupcowi majątek wierzyciela. Dotychczas ograniczyło się kupiectwo do konstatowania faktów, atoli nie miało odwagi wyciągać odpowiednich konsekwencyj. Ilość kupców nie wiele się zmniejszyła. Bankruci uzyskali, wskutek ugody przymusowej, czas „ochronny" na rok lub więcej, przyczem wierzyciele stracili niemal całą wierzytelność. Gros bankrutów przyrzekło 30 procent płatne w dwóch latach, co przy dzisiejszym wahającym się kursie dolara i drogim kredycie równa się wywłaszczeniu wierzyciela. Bankrut może sprzedawać „tanio", bo go towar kosztuje tylko 30 procent, niszczy on jednak przez to egzystencję sąsiada. Kupiectwo hurtowne broni się zupełnie nieudolnie, dopiero wtedy, gdy zawieszenie wypłat jest opublikowane. Wówczas wierzyciele się schodzą i „wymuszają" wyższą ugodę, a tymczasem, przed wypożyczeniem stosują zupełnie nigdzie niepraktykowane metody, bo wypożyczają bez informacji o sile kredytowej i oczywiście wpadają.

Detajlista kupiec jest bezradny, widzi zachwianie się swojej egzystencji, widzi, że zjadł swój dorobek, często widzi, że konsumu je obcy kapitał, atoli brak mu siły do zlikwidowania swojego przedsiębiorstwa, do wyszukania w innej miejscowości, miejsca dla swojego handlu, do zmiany zawodu, do emigracji, bo już kapitału własnego nie ma. Masa kupców i kramarzy marnieje bez pardonu i tym żaden kredyt nie pomoże. Gruntowna odbudowa w handlu hurtownym i detalicznym musi dopiero nastąpić. Im ta świadomość później ogarnia poszczególnych kupców, tem gorzej dla nich i dla ich sąsiadów. Niestety jesteśmy świadkami coraz więcej się pomnażających grajzlerniczych kramów i to bez końca.

Rząd wyczekuje pożyczki Bankers Trustu. Jeśli przyjdzie ta pożyczka, to około 10 miljonów funtów szterl. zabierze Bank angielski za zastawione tam u nich złoto Banku polskiego, część weźmie rolnictwo, część „rozejdzie się", a po kilku latach następca p. Zdziechowskiego powie o nim to, co obecnie osławiony Kucharski opowiadał o Grabskim. Linja polityki gospodarczej obraca się u nas około kilku utartych komunałów i frazesów. Dopóki nie ma u nas programu gospodarczego, nie może nawet nikt marzyć, że się coś zmieni na lepsze. Taki program istnieje wszędzie, u nas tylko lawiruje się między skrajnemi ulgami celnemi a chińskim murem celnym i paszportowym. Przyzna każdy, bezstronny, że to trochę za mało...

R. Pfeffer.

Prawda o pożyczce Dillona

(n) Były poseł polski w Waszyngtonie p. Wł. Wróblewski ogłosił w „Kurjerze Warszawskim" obszerne przedstawienie toku pertraktacyj o pożyczkę u Dillona, chcąc w ten sposób oczyścić b. premjera Grabskiego z ciężkich zarzutów podniesionych przeciw niemu niedawno w komisji skarbowej. P. Wróblewski przyznaje, że warunki tej pożyczki były ciężkie.

„Najuciążliwszym warunkiem jest, oczywiście, gwarancja na dochodach z kolei, skoro dochód z akcyzy cukru podobno zapewnia sam pokrycie oprocentowania i amortyzacji obligacji. Pytanie tylko, czy można było tego warunku uniknąć i pożyczkę mimo to dostać".

Słusznie jednak podnosi p. Wróblewski zarzut niedbalstwa przeciw Sejmowi:

„W każdym jednak razie sejm, uchwalając ustawę z 3 marca 1925, Dz. u. Nr. 22, poz. 154 o wypuszczeniu pożyczki dolarowej, musiał znać bodaj główne punkty umowy, skoro art. 3. ustawy stanowi, że spłata kapitału i odsetek ma być zabezpieczona dochodami z kolei i akcyzy. Wedle zaś art. III. sekcja 2 kontraktu, od uchwalenia tej ustawy była wogóle zależna emisja pożyczki. Czemuż posłowie, którzy teraz, atakując, między innemi, właśnie tę gwarancję kolej., nazywają pożyczkę skandalem i czynem obłąkanych, nie dali rok temu równie gwałtownego upustu swojej goryczy przed głosowaniem w sejmie?".

Na uwagę zasługuje pozatem stwierdzenie przez p. Wróblewskiego, że istotnie - jak o tem byliśmy przekonani — prof. Kemmerer, witany u nas w styczniu z takiemi nadziejami był tylko wysłannikiem firmy Dillon, celem zbadania naszej sytuacji gospodarczej, a bynajmniej nie miał żadnej misji przygotowania gruntu pod jakąś nową pożyczkę. Niewiadomo wobec tego, w jakim celu rząd łudził lub pozwalał łudzić społeczeństwo, że wizyta ta może nam przynieść jakąś pomoc finansową z zagranicy?!

Nielegalność nakazów dopłat celnych

W aktualnej tej sprawie wykazuje „Przegląd Kupiecki", że rozsyłane obecnie masowo nakazy dopłat celnych są z reguły nieuzasadnione, gdyż przepis § 32 ust. 5 Rozp. Min. Skarbu z 13. XII. 1920. Dz. U. Nr. 11 poz. 64/1921, który dozwala na dodatkowy pobór dopłat aż 2 lata po ocleniu niema tu zastosowania, albowiem odnosi się on tylko do omyłek rachunkowych łatwo dostrzegalnych.

Wynika to zwłaszcza z okólnika Min. Skarbu L. D. C. 5207/II/24 z 3. VII. 1924 Dz. Urz. Min. Skarbu [illegible], poz. 451 z 24. VII. 1924, który wyraźnie stanowi:

„Postanowienie art. 32 ust. rozporządzenia o postępowaniu celnem odnosi się natomiast do wypadków niewłaściwego wymiaru należytości celnych przy równoczesnem wykluczeniu możliwości jakiejkolwiek kontrowersji między Urzędem celnym a stroną. Może to mieć miejsce jedynie w wypadkach oczywistej pomyłki w obliczeniu należytości celnych tj. wtedy gdy obliczenie jest: 1) wynikiem błędnego przeprowadzenia działań arytmetycznych, 2) następstwem przyjęcia za podstawę rachunku a) liczb nie odpowiadających ustawowym podstawom wymiaru albo też b) stawek ustalonej pozycji taryfowej nieprzewidzianych lub w chwili oclenia towaru wogóle nie obowiązujących".

Ponieważ wszystkie obecnie doręczane nakazy płatnicze odnoszą się do mylnego rzekomo stosowania konwencji i ulg — nie odnosi się do nich powołany przepis art. 32 ust. 5 rozp. Min. Skarbu z 13 II. 1920, lecz tylko art. 16 ust. celnej z 31. VII. 1924, który dopuszcza tylko 30-to dniowy termin do reklamacji błędnych odpraw celnych.

Wobec tego żądanie dopłat po 1½ roku — za mylne rzekomo clenia, jest przedawnione i niedopuszczalne.

Wszyscy interesowani powinni zaczepiać doręczane im nakazy płatnicze rekursami, aby nie utracić prawa skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który sprawę tę ostatecznie osądzi, posługując się kryterjami prawa i ustawy — a nie okólników i instrukcji hyperfiskalnych.

FINANSE

SPEKULACJA AUSTROWĘGIERSKIEMI LISTAMI ZASTAWNEMI. Na giełdach niemieckich rozpoczęła się niczem nieusprawiedliwiona hausse na przedwojenne austrjackie i węgierskie listy zastawne. Wobec tego, że widoki waloryzacji tych papierów w najmniejszem stopniu nie odpowiadają rozsiewanym na giełdach niemieckich pogłoskom, należy uważać, iż w tem wypadku ma się do czynienia ze spekulacją, obliczoną złośliwie na nieorjentowanie szerszych sfer skupujących na podstawie pogłosek papiery wartościowe.

GWAŁTOWNY SPADEK FRANKA BELGIJSKIEGO. Gwałtowny spadek franka belgijskiego dotąd nie został powstrzymany, budząc poważne zaniepokojenie zarówno w Belgji jak i we Francji. Strata przeszło 20 proc. wartości złotowej franka przypisywana jest wadom ustawy stabilizacyjnej, zmierzającej do zbyt wysokiego stabilizowania franka oraz niekorzystnym propozycjom kapitalistów zagranicznych. Belgja od dłuższego czasu w swej polityce sanacyjnej narażała kraj na wielkie ciężary gwoli zapewnienia sobie pożyczki w Ameryce i Anglji w wysokości 150 mil. dol. Jednak banki tych krajów godzą się udzielić 100 mil. pożyczki żądając poza zabezpieczeniami kontroli nad kolejami belgijskiemi. Żądania te godzą głównie w rozwój eksportu belgijskiego i produkcji co spowodowało niespodziewane trudności w akcji stabilizacyjnej i załamanie się kursu franka.

HANDEL

SYTUACJA NA ŚWIATOWYM RYNKU DRZEWNYM. Na światowym rynku drzewnym daje się ostatnio zauważyć pewne polepszenie handlu drzewem. Zwłaszcza dotyczy to Anglji i Francji. Rynek angielski utrzymuje ceny na dość wysokim poziomie, przyczem spodziewane jest znaczne zwiększenie popytu. Zakupy Francji, mimo niezbyt pomyślnych konjunktur finansowych również wyraźnie wzrastają. Jedynie rynek niemiecki zachowuje się naogół biernie. Duże obroty drzewem notowano w pierwszej połowie marca w Szwecji, skąd drzewo odchodzi przeważnie do Anglji. Ożywienie na rynku światowym wpływa, również dodatnio na rynek Polski.

SYNDYKAT POLSKICH HUT ŻELAZNYCH A CENY BLACHY. Ustalenie przez Syndykat polskich hut żelaznych w Polsce cen w Ł. ang. na blachę, stanowiącą podstawowy surowiec gałęzi przemysłu metalowego, przy obecnym kursie złotego i niższych cenach blachy zagranicą, podraża wyroby z blachy, a w pierwszym rzędzie wyroby emaljowane i pokrewne nadmiernie i wpływa ujemnie na siłę kupczą nietylko na rynku krajowym, ale i zagranicznym.

Podniesienie cen na blachę przez Syndykat i fakturowanie w obcej walucie nie ma realnego uzasadnienia i powinien Syndykat hut żelaznych zejść jaknajprędzej z obranej przez się drogi godzenia w rodzimy przemysł przetwórczy.

KONFERENCJE W SPRAWIE WYWOZU Z AUSTRJI. W ministerstwie przemysłu i handlu odbywały się w ostatnich dniach konferencje z przedstawicielami sfer przemysłowych i rządowych austrjackich w sprawie trudności, na jakie narzekają niektóre gałęzie przemysłu austrjackiego przy wywozie ich artykułów do Polski.

Podczas obrad tych udało się osiągnąć porozumienie co do usunięcia pewnych istniejących trudności manipulacyjnych i co do uzgodnienia zasad, któreby pozwoliły na szybsze i pewniejsze załatwianie podań o pozwolenie przywozu do Polski w ramach ogólnych kontyngentów ustalonych przez rząd polski.

Kupon Nr. 1
V. konkursu im.
„Nowego Dziennika".

Za kulisami obrad Zjazdu Sjonistycznego

Kraków, 19 marca.

Rezolucje zjazdu sjonistycznego, utrzymują ce jednolitość organizacji sjonistycznej i linji politycznej frakcji sjonistycznej w Kole żydowskiem wywarły bardzo silne wrażenie w politycznych kołach żydowskich i polskich. W sejmie znalazły te rezolucje silny oddźwięk, a fakt zamierzonego przejścia Koła do opozycji wywołał różne kombinacje na terenie polityki parlamentarnej. Prasa polska, poraz pierwszy może, zajęła się z wielką uwagą przebiegiem obrad zjazdu sjonistycznego, podając obfite, nieraz wyczerpujące, a przytem objektywne wiadomości o zjeździe. Jeśli chodzi o polityków żydowskich, to we wszystkich enuncjacjach, wypowiedzianych po zjeździe, przebija się nuta zadowolenia z wyniku jego obrad. Zadowolenie to jest tem większe, że poprzedziła je ciężka i długa walka, jaka rozgrywała się między dwoma obozami na zjeździe sjonistycznym, a właściwie w komisji permanencyjnej. Obrady tej komisji były niezwykle interesujące i dały obraz ustosunkowania się sił w organizacji sjonistycznej w Polsce i kierunków w polityce krajowej.

Kiedy okazało się, że przewodniczącym komisji permanencyjnej został wybrany dr. Rosenblatt, można było z góry przewidzieć, że ten wybitny przywódca grupy „Ejt Liwnot" a równocześnie zwolennik radykalnej taktyki na terenie parlamentarnym, odegra rolę pośrednika między dwoma zwalczającymi się kierunkami. Szczególnie burzliwą dyskusję wywołał na komisji permanencyjnej wniosek o ogłoszenie tekstu ugody. Za tym wnioskiem wypowiedziała się większość, zresztą nieskonsolidowana, ponieważ z różnych motywów domagała się ogłoszenia tekstu ugody. Podczas gdy grupa Grünbauma domagała się ujawnienia ugody, celem wykazania słabych jej stron, grupa „Ejt liwnot" chciała przez ogłoszenie ugody uzyskać ostateczne zakończenie tej przykrej dyskusji, jaka się naokoło tego projektu rozwinęła. Przyjęto więc wniosek ten przeciwko głosom grupy posła Reicha i kilku członków komisji permanencyjnej z b. Kongresówki.

Właściwa jednakowoż dyskusja rozpoczęła się z chwilą wniesienia projektów rezolucji politycznych. Grupa „Al Hamiszmar" wysunęła następujące cztery tezy, które miały być uwzględnione w rezolucjach: 1) Wyrażenie niezadowolenia z powodu aktu ugody, 2) zasadnicze stwierdzenie, czy Polska jest państwem narodowem, czy narodowościowem, 3) poparcie prezesury i polityki posła Hartglasa, 4) przejście do opozycji wobec rządu. Około tych spraw rozwinęła się długa i ożywiona dyskusja, w której brali przedewszystkiem udział kierownicy polityki żydowskiej w Polsce. Przemówienia posłów Grünbauma, Reicha i Thona obfitowały w szereg momentów dramatycznych, szczególnie w tych miejscach, w których posłowie ci omawiali osobiste przeżycia na terenie politycznym. Niejednokrotnie dyskusja była tak burzliwą, że groziło zerwanie konferencji. Rychło jednak umysły uspakajały się, a nastrój łagodniał. Nie mało przyczynił się do uspokojenia atmosfery humor i doskonałe przemówienia posła dra Thona, który w momentach najbardziej burzliwych nie stracił równowagi i wpływał skutecznie na nastroje delegatów.

Zwrot w dyskusji wprowadził kompromisowy wniosek dra Gottlieba, postawiony w imieniu grupy „Ejt Liwnot" i delegatów wileńskich. Wniosek ten polegał na tem, by nad pierwszymi dwoma punktami rezolucji „Al Hamiszmar" wogóle nie głosować, a zjazd ma się ograniczyć do oświadczenia, że konferencja staje na gruncie pisemnej deklaracji, którą poseł Hartglas złożył na posiedzeniu Koła.

Wniosek dra Gottlieba był rezultatem narad grupy „Ejt Liwnot", która postawiła sobie za zadanie utrzymanie całości i jedności organizacji. W kwestji przejścia do opozycji wobec rządu zgodzili się wszyscy. Dr. Gottlieb wniósł tylko poprawkę z wyliczeniem krzywd, które rząd wyrządza Żydom. — Celem dania możliwości porozumienia się poszczególnym delegacjom, ogłoszono we wtorek o g. 3 nad ranem przerwę. W grupie „Al Hamiszmar" objawiły się tendencje przyjęcia kompromisowego wniosku dra Gottlieba. Równocześnie odbyły się narady sjonistów małopolskich przy współudziale przedstawicieli „Ejt Liwnot": dra Gottlieba, Lewitego i posła Rosenblatta. Podczas obrad oświadczył poseł dr. Thon w imieniu delegacji zachodniej Małopolski, że zgadza się na poparcie kompromisowych wniosków „Ejt Liwnot". Natomiast delegaci ze wschodniej Małopolski sprzeciwili się poparciu tych wniosków. Wobec tego nie doszło do konkretnego i jasnego rezultatu. W przykrym nastroju rozpoczęły się nad ranem obrady komisji permanencyjnej. Atoli pod wpływem zgody grupy Grünbauma na kompromis — załamał się także opór delegatów wschodnio-małopolskich, tak, iż kiedy poseł Rosenblatt postawił wniosek o wybranie komisji 7 osób, celem uzgodnienia różnych poglądów, wszyscy wniosek ten przyjęli. Komisja siedmiu, złożona z dra Thona, dra Gottlieba, Grünbauma, Hartglasa, Dra Reicha, Dra Rozmarina i Kernera, rozpoczęła natychmiast swe obrady, które doprowadziły do zupełnego uzgodnienia większej części punktów rezolucji.

Dyskusję wywołał wyłącznie punkt stwierdzający że rząd złamał ugodę. Grupa Grünbauma która nie uznaje ugody, nie chciała tego punktu uwzględnić. Natomiast grupa posła Reicha żądała bezwarunkowo, by rezolucja obejmowała ten punkt, motywując to tem, że ugoda była sukcesem politycznym i z pewnych względów winien ją zjazd w jakiś sposób zarejestrować. Grupa „Ejt Liwnot" popierała w tym szczególe grupę Reicha. Również poseł Grünbaum oświadczył, że w imię zgody nie ma zamiaru czynić przeszkód, by punkt ten przeszedł, lecz grupa „Al Hamiszmar" wstrzyma się nad tym punktem od głosowania. Kiedy już w tych sprawach uzgodniono poglądy, powstała znowu kwestja ogłoszenia tekstu ugody. Nad zjazdem zawisła znowu groźba rozbicia. Komisja siedmiu nie mogła dojść do porozumienia na skutek bezwzględnego stanowiska grupy posła Reicha. Przeniesiono tę sprawę na plenum komisji permanencyjnej. Mimo, że komisja miała za sobą całą noc obrad, rozpoczęła się o godz. 5-tej nad ranem nowa dyskusja.. Zdawało się że nie ma wyjścia. Dopiero na skutek przyjęcia poprawki dra Gottlieba, że termin, w którym posłowie sjonistyczni przedsięwezmą kroki w Kole, celem ogłoszenia ugody, ma być oznaczony w porozumieniu z prezydjum Rady naczelnej, grupa posła Reicha zgodziła się na ten warunek, tak, że rezolucje zostały przyjęte jednomyślnie z wyjątkiem rezolucji w sprawie ugody, przy której wstrzymała się grupa Al Hamiszmar od głosowania i rezolucji w sprawie ogłoszenia tekstu ugody, przyjętej bez głosów grupy posła Reicha.

Zwycięstwo Żydów w sprawie legjonu w Palestynie

Zupełne uznanie żądań Waad Leumi i Organizacji Sjonistycznej.

Z Jerozolimy donosi ŻAT: Protest Waad Leumi przeciwko planowi zorganizowania nowych oddziałów wojskowych dla ochrony granic Palestyny wyłącznie z Arabów i Czerkiesów, bez udziału Żydów osiągnął pomyślny skutek. Na podstawie rozporządzenia ministerstwa dla kolonji w Londynie, ogłosi rząd palestyński w najbliższym czasie nowe zarządzenie, na podstawie którego Żydzi zostaną **przyjęci nie tylko do żandarmerji, lecz także do straży granicznej w Palestynie.**

Zarządzenie „Colonial Office" oznacza pełne uwzględnienie słusznych żądań żydowskich w sprawie legjonu palestyńskiego. Jak wiadomo, całe żydostwo palestyńskie zaprotestowało bardzo energicznie przeciwko wyeliminowaniu Żydów z sił zbrojnych w Palestynie, upatrując w tem naruszenie praw Żydów w ich narodowej siedzibie. Waad Leumi w porozumieniu z Egzekutywą Sjonistyczną wypowiedział się za stworzeniem wspólnych oddziałów wojskowych, w skład których weszliby Arabowie, Żydzi i Czerkiesi. W razie nieuznania tego postulatu domagał się Waad Leumi stworzenia odrębnego legjonu żydowskiego. Rząd angielski uznał w zupełności postulat Waad Leumi, przez co sprawa legjonu żydowskiego stała się nieaktualną. Zarządzenie Colonial Office jest **pełnem zwycięstwem organizacji sjonistycznej.**

Dalszy rozwój Uniwersytetu Hebrajskiego

Prof. Horowitz - kierownikiem wydziału orjentalistycznego.

Z Jerozolimy donoszą nam:

W bieżącym miesiącu rozpoczął na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie wykłady najwybitniejszy orjentalista prof. Horowitz, profesor Uniwersytetu we Frankfurcie. Wykłady potrwają do końca bieżącego roku szkolnego i będą odbywały się codziennie. Program obejmuje dwa wykłady: 1) Dwa pisma „Dzehaz", 2) Wyimki z dziejów mistyki w Islamie. Ponadto prowadzi prof. Horowitz seminarjum orjentalistyczne. W pracach wydziału orjentalistycznego mogą brać udział wyłącznie słuchacze, znający obok hebrajskiego, język arabski i perski.

W związku z objęciem przez prof. Horowitza katedry orjentalistyki spodziewany jest napływ licznych słuchaczy Arabów na Uniwersytet Hebrajski.

„Aguda" nie ma aspiracyj gospodarczych ani politycznych w Palestynie

Sensacyjne oświadczenie Dr. Pinchasa Kohna.

W Palestynie bawił ostatnio — jak już donosiliśmy — prezes „Agudy" dr. Pinchas Kohn. Na pytanie dziennikarzy co do stosunku Agudy wobec nowej ustawy o gminach żydowskich w Palestynie, oświadczył dr. Kohn, iż „Aguda" nie ma specjalnych politycznych, lub gospodarczych ambicyj, dąży ona jedynie do uzyskania niezależności w dziedzinie religji i wychowania. Skoro tylko zapewniona będzie niezależność religijna zwolenników Agudy, ostatnia gotowa byłaby przystąpić do współpracy z innemi ugrupowaniami żydowskiemi.

W czasie konferencji mojej z dr. Weizmanem — powiedział dr. Kohn, — przedłożyłem szereg dezyderatów. Dotąd jednak nie otrzymaliśmy od organizacji sjonistycznej odpowiedzi definitywnej. Mam jednak nadzieję, że skoro tylko nastąpi porozumienie w sprawie gmin żydowskich nie trudno będzie utworzyć wspólną platformę pomiędzy sjonistami, a Agudą we wszystkich innych kwestjach.

(Są to piękne słowa Agudy, za któremi kryje się jednak podstępna polityka bojującego klerykalizmu, gotowego każdej chwili do zdrady najżywotniejszych interesów narodowych. — Red.).

Wiadomości z kraju

Echa procesu Steigera
Flach contra Dra Landau

Rozprawa, która się nie odbyła..

Ze Lwowa donoszą:

W żywej pamięci jest jeszcze zapewne ro la studenta Flacha w charakterze świadka w procesie Steigerowskim. Podczas jego zeznań obrońca dr. Landau użył pod adresem świad ka wyrażenia „kuchenne towarzystwo", czem p. Flach uczuł się dotknięty, mimo, że odno śne „opowiadania" Kalauskównej, praczki Krawcowej i jego matki miały miejsce w ku chni. Flach zaskarżył obrońcę dra Landaua o obrazę czci. W swoim czasie odbyta rozprawa została odroczona celem wglądu do stenograficznych protokołów. Wczoraj miał się odbyć dalszy ciąg rozprawy. Z zainteresowaniem oczekiwano wyroku w bądź co bądź ciekawej sprawie, której decyzja w danym wypadku miałaby pod pewnym względem znaczenie precedentalne; chodziłoby bowiem o swobodę obrońcy w wykonywaniu jego obowiązków.

Oskarżyciel zaoszczędził jednak sądowi tru du, gdyż niestawiennictwem na rozprawie, spowodował w myśl paragr. 46 u. k. zastanowienie całej sprawy. A szkoda Zastępca oskarżonego obr. dr. Akser miał podnieść szereg niezwykle ciekawych szczegółów mogących rzucić światło na pewne momenty, i nie w ostatnim rzędzie na samego oskarżyciela, który mieszkał w swoim czasie wraz z ojcem, wysokim dygnitarzem kolejowym, w Stanisławowie. W szczególności miała być poruszona sprawa oszczerczego doniesienia, na radcę kolejowego dra T. w Stanisławowie. Śledztwo przeciwko oszczercy zostało zastanowione dzię ki amnestji.

KROSNO. (Kor. wł.). **Praca kulturalna i partyjna.** Ostatnio urządził Komitet Lokalny Org. Sjonistycznej tydzień chaluca, na który złożyły się: prelekcja p. Dra Grossa o Dostojewskim, dancing towarzystwa Szir, zbiórka domowa, w której brali udział najpoważniejsi członkowie tutejszej organizacji. Należy z zadowoleniem stwierdzić, że ruch w naszem mieście skonsolidował się od jakiegoś czasu. Poza organizacjami które ostatnio powstały, jak Szir, szkoła hebrajska i Hechaluc, zorganizował ostatnio p. dr. Daniel z Biecza Ezre chalucową (przew. p. Weinberger, zast. przew. dr. Gross), nadto zorganizowała się grupa Hitachdutu, obejmująca młodzież robotniczą i rzemieślniczą. Na odbytem przed kilku dniami walnem zgromadzeniu tegoż stowarzyszenia zostali wybrani: przew. Vogel, zast. przew. Scheinbach, sekr. Dawid.

Wspólnie z organizacją Hitachdut urządził Komitet Lokalny Org. Sjon. redutę purimową, której czysty dochód przeznaczono na Keren Kajemet. Zabawa udała się znakomicie, mimo że tutejsza inteligencja, czy też pseudointeligencja, zaczyna stronić od imprez i zabaw żydowskich. Tym panom widocznie nie wypada „pospolitować się", ale zato zawsze są obecni gdy chodzi o mandaty albo dobry interes.

Należy tylko ze smutkiem stwierdzić brak organizacji kobiet i dziewcząt w naszem mieście. Kilkakrotne próby komitetu lokalnego stworzenia takiej organizacji dotąd się nie powiodły, dla braku energicznych i uświadomionych kierowniczek. Należy się spodziewać, że z obecnie dorastającej generacji, która z zapałem garnie się do języka hebrajskiego i judaistyki, wyrośnie z czasem może inne pokolenie kobiet, bardziej świadome swego ludzkiego i żydowskiego powołania.

TYCZYN. (Kor. wł.). Przed kilku dniami odegrało tutejsze kółko amatorskie przy Komitecie Lokalnym Org. Sjon. sztukę Wohlmana „Słomiany wdowiec". Mimo dużych trudności przedstawienie wypadło ponad spodziewanie. W grze odznaczyli się szczególnie pp. Tenzerówna, Goldman, Raab, Tennenbaumówna, Scharf Silberberg. Za udzielenie pomocy należy się podziękowanie pp. Allweissowi i Nadelowi z Rzeszowa. Sala była wypełniona po brzegi, a oklaskom nie było końca. Cały dochód przeznaczono na bibljotekę oraz Ż. F. N.

POSEŁ GRINBAUM WYJECHAŁ DO RUMUNJI. Bezpośrednio po zjeździe sjonistycznym wyjechał poseł Grinbaum do Rumunji. Poseł Grinbaum zabawi tam 10 dni i zwiedzi kilka większych miast, gdzie wygłosi referaty propagandystyczne na rzecz „Keren Hajessod".

UKRAINCY ZA JEDNOLITYM FRONTEM MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH. W lwowskim organie Ukraińców „Diło" ukazał się artykuł w sprawie taktyki mniejszości narodowych w Polsce. W artykule wypowiedzia no myśl, że na wypadek nowych wyborów do sejmu winny wszystkie mniejszości narodowe w Polsce stworzyć jednolity front „celem przeciwstawienia się jednolitemu frontowi stronnictw polskich".

15 „BOTWINOWCÓW" STANIE PRZED SĄDEM. Ze Lwowa donoszą:

W związku ze sprawą Botwina, którego — jak wiadomo — mocą wyroku sądu doraźnego stracono za zastrzelenie na ulicy Trybunalskiej ajenta policji politycznej w Warszawie Cechnowskiego, aresztowano w swoim czasie we Lwowie szereg młodocianych, podejrzanych o uczestnictwo w akcji kółek komunistycznych. Piętnastu z nich — są to przeważnie handlowcy i uczniowie — osadzono w sądowym areszcie śledczym i po przeprowadzeniu śledztwa wygotowano akt oskarżenia po myśli zbrodni zdrady głównej z par. 58 uk. Rozprawa przed sądem przysięgłych została wyznaczona na 12. kwietnia br.

DWIE KATASTROFY LOTNICZE. Onegdaj przed południem podczas lotu ćwiczebnego w Toruniu spadł na ziemię samolot Nr. 14 z wysokości około 600 metrów. Porucznik pilot Eugenjusz Gutmajer poniósł śmierć na miejscu. Samolot doszczętnie zniszczony.

Powodem katastrofy było oderwanie się skrzydeł od samolotu. Samolot ten wzniósł się poraz pierwszy.

W pół godziny po tej katastrofie lotniczej, przyszło do drugiej katastrofy lotniczej, tym razem na lotnisku wojskowem w Bydgoszczy. O godz. 10 rano wzniósł się na aparacie francuskim „Potes" porucznik pilot Kleczyński. Na wysokości kilkuset metrów zauważył pilot, że motor źle funkcjonuje, wobec czego zaczął natychmiast lądować. Niestety nad samą ziemią jedno skrzydło zawadziło o wierzchołek drzewa, wskutek czego oderwało się a samolot spadł. Porucznik-pilot Kleczyński odniósł bardzo ciężkie obrażenia cielesne. Rannego odwieziono do szpitala wojskowego.

Do Ludności Żydowskiej!

W myśl reskryptu Województwa w Krakowie został podatek wyznaniowy na rok 1926 zatwierdzony a Komisja szacunkowa dokonuje wymiarów.

Prezydjum Gminy wyznaniowej izr. w Krakowie ma nadzieję, że członkowie Gminy izrael. pomni swoich obowiązków wobec Gminy, znajdującej się w niezwykle ciężkiem położeniu materjalnem, zalegające podatki wyznaniowe za rok 1925 i 1926 bezzwłocznie zapłacą, przez co unikną kosztów egzekucji i procentów zwłoki.

W Krakowie, w marcu 1926 r.

Dr. Rafał Landau.

ECHA ZE ŚWIATA.

Kobiety w Lidze Narodów

W pracach Ligi narodów, biorą bardzo żywy udział kobiety. I tak pani Rachela Crowdie stoi na czele sekcji pracy, której to sekcji podlegają sprawa handlu żywym towarem oraz opium. P. Rachel Crowdier rozpoczęła swoją karjerę, jako aptekarka i chemiczka. pracowała przez długi szereg lat w najbiedniejszych dzielnicach londyńskich, wyćwiczyła się, jako pielęgniarka chorych, a podczas wojny stanęła na czele całego aparatu pielęgnowania chorych w szpitalach wojskowych i na polach bitw. Cztery lata prowadziła to dzieło i zdobyła wielkie doświadczenie w zwalczaniu epidemji. Po wojnie przybyła do Genewy i objęła organizację sekcji pracy w Lidze Narodów. Do pomocy w tej sekcji dodana jej jest Belgijka p. Colin, główna sekretarka Międzynarodowego Związku ochrony dzieci w Brukseli. W sekcji pracują również p. Katarzyna Fource, kierowniczka angielskich skautek p. Englantine Jepp, z „Międzynarodowego związku pomocy dzieciom", oraz znana działaczka kobieca miss Eleanor Radbone. W komisji dla zwalczania handlu żywym towarem pracuje Amerykanka Grace Abold, dr Estryd Hain z Danji i dr Paulina Louisi z Urungwaju.

W komitecie dla międzynarodowej intelektualnej współpracy pracuje p. Curie i dr. Bonnevile z Norwegji oraz delegatka rumuńska Helena Vacaresco. W komisji mandatowej pracuje Anna Vicksel, w komisji dla hygieny dr Józefina Backes, w komisji dla opium pracuje Amerykanka miss Hamilton Wrigd. Na czele bibljoteki Ligi narodów stoi miss Florence Wilson i może się poszczycić, że dzięki jej niezmordowanej pracy bibljoteka Ligi narodów składa się z 70.000 tomów. Redaktorkami oficjalnych organów Ligi narodów są dr. Gertrude Dickson, i lady Blemer Gasset. Poza temi kobietami, zajmującemi bądź co bądź wybitne stanowisko w Lidze narodów, pracują tam jeszcze stenotypistki i inne siły pomocnicze w bardzo wielkiej liczbie.

Przypominamy, że art. 7 paktu Ligi Narodów opiewa: „...Wszystkie stanowiska w Związku lub w związanych z nim gałęziach służby, nie wyłączając Sekretarjatu, są narówni dostępne dla mężczyzn i kobiet"

Mumja w szkatułce

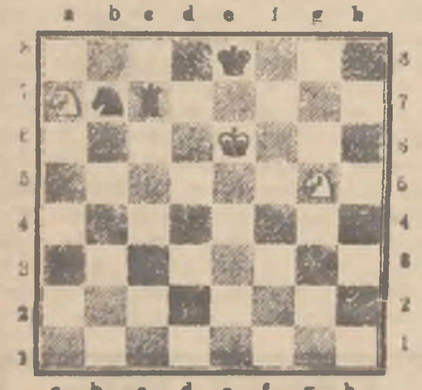
Pociąg pospieszny pędzący z Londynu przyjechał z półgodzinnem opóźnieniem do stacji Guilfort. Urzędnik, kontrolujący pociąg, wszedł do przedziału drugiej klasy zupełnie próżnego i znalazł tam czarną metalową szkatułkę, którą zabrał do naczelnika stacji, sądząc, że szkatułkę tę zapomniał kasjer jakiegoś banku. Ponieważ jednak szkatułka wydała się naczelnikowi stacji bardzo podejrzaną, wezwał ślusarza i kazał mu ją otworzyć. Ku swemu przerażeniu znaleziono w szkatułce odciętą głowę kobiecą. Zrodziło się więc podejrzenie, że popełniono mord i dlatego zawiadomiono natychmiast policję.

Policja po zbadaniu szkatułki i przedziału drugiej klasy, w której szkatułkę znaleziono, doszła do przekonania, że mordu w pociągu nie dokonano, gdyż żadnych śladów krwi nie znaleziono. Przywołany lekarz skonstatował, że ma przed sobą mumję głowy. Wedle jego orzeczenia zabalsamowano czaszkę, temu lat kilkadziesiąt, a może nawet kilkaset. Wobec tego orzeczenia policja przypuszczała, że wpadła na ślad tajemniczej kradzieży, której miano się dopuścić na anatomicznym instytucie londyńskiego uniwersytetu.

Nim jeszcze czaszkę odesłano do Londynu zjawił się w dyrekcji policji w Guilfordzie kupiec z Surbitonu i zapodał, że pozostawił w przedziale drugiej klasy w Guilfordzie szkatułkę zawierającą głowę mumji. Kupiec wylegitymował się jasno jako zbieracz antyków, że posiada zbiór mumji i że tę głowę niedawno kupił w Londynie. Śledztwo wykazało, że zapodania kupca są prawdziwe, ale skompromitowało równocześnie w wysokim stopniu lekarza. Albowiem czaszka pochodzi z XII stulecia przed Chr. i jest napewno jakieś 3000 lat starą, lekarz zaś stwierdził kilka dziesięciolecі, ewentualnie stuleci.

Dział szachowy „Noweg Dziennika“
pod redakcją M. Chwojnika

KOŃCÓWKA NR. 46.
Ułożył Dr. M. Henneberger.
Białe: Ke6, Sa7 Sg5, (3 fig.).
Czarne: Kc8, Wc7, Sb7, (3 fig.).



Białe zaczynają i uzyskują remis.

PARTJA NR. 57.
grana w turnieju w Moskwie.

Torre. Białe:	Werliński. Czarne:
1. d2 — d4	Sg8 — f6
2. Sg1 — f3	b7 — b6
3. Lc1 — g5	Lc8 — b7
4. Sb1 — d2	d7 — d5 (1)
5. e2 — e3	Sb8 — d7
6. Lf1 — d3	e7 — e6
7. Sf3 — e5!	a7 — a6
8. f2 — f4	Lf8 — e7
9. 0 — 0	c7 — c5
10. c2 — c3	0 — 0?
11. Dd1 — f3!	Sd7 × e5
12. f4 × e5	Sf6 — d7
13. Df3 — h3	g7 — g6
14. Lg5 — h6	c5 — c4
15. Ld3 — c2	b6 — b5
16. Wf1 — f2	Dd8 — b6
17. Wa1 — f1	f7 — f5
18. e5 × f6	Wf8 × f6
19. Sd2 — f3!	Wa8 — e8
20. Dh3 — g3	Sd7 — f8
21. Sf3 — e5	Db6 — d8
22. h2 — h4!	Wf6 — f5
23. Lc2 × f5	Le7 × h4 (2)
24. Lf5 × g6!!	Lh4 × g3 (3)
25. Lg6 — f7+	Kg8 — h8
26. Lf7 × e8	Lg3 × f2+
27. Wf1 × f2	czarne się poddały.

UWAGI.
(1) Otwarcie to jest niekorzystne dla czarnych.
(2) Na 23... e6 × f5 następuje 24 Wf2 × f5.
(3) Na 24... Sf8 × g6 następuje 25. Wf2 — f7!

KRONIKA SZACHOWA.

WARSZAWA. Turniej o mistrzostwo Polski rozpoczyna się dnia 12 kwietnia w lokalu Warszawskiego klubu szachowego na ul. Wierzbowej l. 8. Z Krakowa biorą udział pp. **Chwojnik** i **Kończyński**.

MOSKWA. Nagrody za najładniejsze partje w turnieju międzynarodowym otrzymali:

I — **Capablanca** za partje z Zubarowem (N. Dz. Nr. 46), II. **Reti** za partję z Romanowskim. III. **Capablanca** za partję z Duz-Chotimirskim (Nr. Dz. Nr. 48). IV. **Romanowski** za partję z Torrem.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

Przed każdem nazwiskiem jest podany Nr. partji. Nr. 1. Auerbach 3. Lf8 — c5, 2. Bazes 4. Lf1 — c4, 3. Birnstein 3. Sf6 — d7, 4. Brand, 5. Brust 3. c5 × d4. 6 Chresarkmus 7. Forgacz, 8. Frey 4. Sb1 — c3, 9. Grubner 3. g7 — g6, 10. Gutwirth, 11. Hausen 3. c7 — c5, 12. Hirschberg 3. Sb1 — c3, 13. Kampf 3. Sb8 — c6, 14. Kluger 4. Sb1 — c3, 15. Kornówna, 16. Kukuk 4. Lf1 — c4, 17. Langer 3. d5 × e4. 18. Lasker 4. Sd4 — c2, 19. Leuchter 4. Sb8 — c6, 20. Liebeskind 4. Sb1 — c3 21. Markus 3. Sg8 — f6. 22. Rothmann 3. d2 — d4, 23. Sann 3. f7 — f5, 24. Semmel, 25. Szochet 2. c7 — c6, 26. Spitz 4. f2 — f4, 27. Stamberger 3. Sb8 — c6, 28. Stempel, 29. Woźniak, 30. Rekucz, 31. Schwarz, 32. I. Steiner, 33. Gross 2. Lf8 — c5, 34. Nattel 3. Sg1 — f3, 35. Stamberger 2. Lc8 — b7.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 92.
1. Lg3 — f2.

TRAFNE ROZWIĄZANIA ZADANIA NR. 92. NADESŁALI:

Lucja R. B. Schenker, K. Eisen, A. Rakowerówna, Franka L., M. Rosenzweig, W. Gutwirth, I. Kluger, (Kraków), O. Silbiger, A. W. Gross, Bracia Weinheber (Oświęcim), A. Stub (Chrzanów), L. Birnstein, S. Frey (Nowy Targ), J. Steiner (Jasło), L. Rabinowicz (Ziempniów) E. Herzweig (Berno Morawskie), D. Melzer (Chrzanów).

Odpowiedzi redakcji ukażą się w następnym dziale szachowym.

Ze sportu

HAKADUR—AMATORZY 3:1 (1:0). Istniejący zaledwie drugi rok Hakadur zmusił silnych Amatorów do kapitulacji. Pierwsze zawody tej typowo bojowej drużyny przyniosły jej dwa bardzo cenne punkty, gdyż Amatorzy są najpoważniejszym zawodnikiem w całej grupie. Inni przeciwnicy są słabsi, toteż należy się po tem zwycięstwie Hakaduru liczyć ze zdobyciem przez niego mistrzostwa grupy.

WALNE ZGROMADZENIE P. K. S. odbyło się onegdaj przy udziale przedstawicieli prawie wszystkich okręgowych kolegjów sędziowskich, za wyjątkiem Wilna. Po przyjęciu sprawozdania Zarządu, które spotkało się z wielką krytyką wszystkich delegatów, wybrano przewodniczącym p. Obrubańskiego, członkami zarządu zaś pp. Łabę i Rutkowskiego z Krakowa, Kosickiego z Górnego Śląska i Krachulca z Lodzi. Przypuszczamy, iż nowy zarząd poczyni wszelkie kroki, celem usanowania stosunków w P. K. S., które skutkiem bezczynności uprzedniego zarządu utraciło z trudem wywalczoną autonomję.

PROGRAM FOTBALOWY. W ubiegłym tygodniu odbyła się zaledwie jedyna rozgrywka o mistrzostwo klasy A. pomiędzy Cracovią a Wawelem Wszystkie inne zawody odpadły z powodu nieodpowiedniej aury. Obecny tydzień zapowiada się bardzo interesująco. W sobotę o godz. 3'30 spotykają się na boisku Cracovii **Makkabi z Wawelem.** Będą to pierwsze zawody Makkabi w mistrzostwie tegorocznem. Wawel wykazał na ostatnich zawodach z Cracovią, że potrafi grać i jest niebezpiecznym przeciwnikiem nawet dla silnej drużyny. Mimo przegranej walczył on do ostatka nie tracąc zupełnie ducha. Makkabi przewyższa Wawel technicznie, ustępuje mu jednak znacznie fizycznie, totež przy mniej więcej wyrównanym stosunku sił obu klubów większa wytrzymałość przyczyni się do zwycięstwa. Z tego powodu jednak należy prędzej widzieć zwycięzcę tych zawodów w Wawelu niż Makkabi. Zawody będą kierowane przez sędziego p Arczyńskiego.

Jutrzenka gości u siebie B. B. S. V., który w zawodach z Cracovią w Bielsku uzyskał wcale zaszczytny wynik 1:1. Bielska drużyna wzmocniła się ostatnio i będzie starała odebrać za wszelką cenę punkty Jutrzence. Czy jej się to jednak uda trudno przewidzieć, gdyż Jutrzenka trenuje w ostatnich czasach bardzo energicznie i posiada podobno niezły zespół, który wystąpi w zawodach tych po raz pierwszy wogóle w bieżącym sezonie. Zawody odbędą się w niedzielę o godz. 11'30 na boisku Jutrzenki i będzie nimi kierować p. Rutkowski.

W niedzielę o godz. 9 przedpoł. spotykają się również w zawodach o mistrzostwo rezerwy Makkabi i Wawelu na boisku Cracovii.

* * *

— W sobotę, dnia 20 bm. odbędą się na boisku Ż. K. S. „Makkabi“ zawody o mistrzostwo klasy „C“ „Hakadur“—„Jehuda“. — Początek o godzinie 11.15 przedpołudniem.

Z nadesłanych wydawnictw

„LITERARISCHE BLETER“. Nr. 98 z 19 bm. zawiera m. in. artykuły N. Majzla S. Friedmana, Dr. M. Weicherta, A. Morewskiego (napaść na Habime). Adres: Warszawa, Leszno 36.

„GAZETA LITERACKA“. Nr. 4 z 15 bm.. poświęcony 25-tej rocznicy premjery „Wesela“ Wyspiańskiego. Adres: Kraków, Zyblikiewicza 5/7.

„MUZYKA“. Zeszyt marcowy, poświęcony jest pamięci Mieczysława Karłowicza wobec przypadającej w roku bieżącym 50 rocznicy jego urodzin. Na całość składają się przyczynki biograficzne i analityczne: Wł. Zahorskiego A. Chybińskiego. St. Barcewicza, Grz. Fitelberga i inn. Uzupełniają je fragmenty poetyckie i nieznane listy M. Karłowicza oraz bogaty dział ilustracyjny (portrety i fascimile). W pozostałej części numeru zabierają głos: Boy-Żeleński, Gliński, Hoesick Jachimecki, prof. Baudouin de Courtenay, Coeuroy, Calvocoressi i inni. W obszernym dziale bieżącym oprócz zwykłych rubryk (sprawozdania z Warszawy, Krakowa, Torunia, Katowic, Paryża, Haagi, Drezna i Aten, nowe wydawnictwa, przegląd prasy, kronika rozmaitości) zamieszczono odpowiedzi na ankietę pt. „Chopin czy Szopen“. „Rzeczy wesołe“ i rozwiązanie konkursu muzycznego.

W dodatku nutowym: „Dwie melodje ludowe“ Kazimierza Sikorskiego. Numer kosztuje jak zwykle zł. 1,50. Adres, Warszawa, Kapucyńska 13.

Z sali sądowej.

Dr DROBNER OSKARŻONY O PODBURZANIE.

Przed sso. Drem Hubaczkiem stawał onegdaj Dr. Bolesław Drobner, przywódca Niezależnej Partji Socjal. oskarżony o występek z par. 305 u. k., jakiego miał się dopuścić przez wygłoszenie podburzającej mowy na cmentarzu rakowickim w rocznicę zajść listopadowych.

Oskarżony zaprzeczył doniesieniu policyjnemu, opartemu na zeznaniach czterech wywiadowców policji. Ponieważ jeden z tych wywiadowców nie stanął przed sądem, przeto sędzia odroczył rozprawę, dopuszczając nadto świadków, zaofiarowanych przez obronę. Oskarżał prok. Stawarski, bronił adw. Dr. Hausmann ze Stryja.

Wesoły kącik



„Nie chcę z tobą nigdy więcej mowić — z przyczyn, które ci ustnie wyjaśnię“.

KŁAMCY.

Patrick O'Flaherty, Irlandczyk, służy w pułku angielskim, gdzie jest jeszcze jeden tylko Irlandczyk — pułkownik. Do niego udaje się Patrick z prośbą o urlop.

— Panie pułkowniku, proszę o urlop dwutygodniowy. Żona moja chora, dwoje dzieci bez nadzoru, muszę gospodarstwo doprowadzić do porządku.

— Pat — mówi oficer, który niechętnie udziela urlopów — dałbym ci urlop, ale właśnie otrzymuję list od twojej żony, w którym mnie prosi abym ci nie dawał urlopu, bo tyle zawsze w domu robisz zamieszania, że twoja żona musi potem przez pół roku doprowadzać gospodarstwo do porządku.

— Ha, trudno — odpowiada smutno Patrick. — Powiedziałbym coś panu pułkownikowi, ale się będzie gniewał.

— Powiedz spokojnie.

— Pan pułkownik będzie wściekły.

— Mów, mój synu.

Pauza.

— Panie pułkowniku, w tym pokoju znajdują się dwaj najwięksi kłamcy Wielkiej Brytanji.

— Jak to, Pat?

— Panie pułkowniku, jednym z nich jestem ja.

— Ależ o co chodzi?

— Panie pułkowniku, ja nie jestem wcale żonaty.

Wielki proces o nadużycia w okr. Izbie Kontroli Państwa w Krakowie

Co zeznają podwładni o b. prezesie Łasińskim?

Kraków 19 marca.

Podczas wczorajszej rozprawy o nadużycia w okr. Izbie Kontroli Państwa w Krakowie zeznawali dalsi świadkowie, przeważnie urzędnicy Izby. Pierwszy świadek

Marja Oleksówna

nie podaje żadnych nowych szczegółów. O nadużyciach dowiedziała się dopiero po ucieczce Bilińskiego. Pozatem podaje, że Biliński dyktował jej czasem do maszyny delegacje, a nadto sam pisał nieraz na jej maszynie, co — tego świadek nie wie. Podpisy woźniców „Jan Duda" i „Gwóźdź" rozpoznaje świadek jako pochodzące z ręki Łasińskiego, jak również jeden z podpisów „zapłacono — Wanderer" na rachunku opiewającym na 125 zł. Oleksówna otrzymała następujące remuneracje: w listopadzie 1924 r. 20 zł, w grudniu 100 zł, w styczniu 1925 r. 20 zł w lutym i marcu po 50 zł.

Podróż „urzędowa" p. prezesa do Krynicy w świetle prawdy

Następny świadek Dr Stanisław Katyński podaje, że do Izby Kontroli wstąpił w marcu 1924 r. Dnia 4 czerwca wyjechał razem z prezesem Łasińskim do Krynicy i bawił tam do 12 czerwca na kontroli tamtejszych zakładów kąpielowych. Świadek przedstawia szczegóły wykonanej przez niego w Krynicy kontroli faktycznej, stwierdza jednak, że kontrolę tę odbywał samodzielnie i wogóle nic o kontroli swej nie mówił w Krynicy z Łasińskim, oraz nic mu nie jest wiadomo, by Łasiński badał czynności urzędowe świadka.

Świadek stwierdza na pytanie wotanta sso. Krausa, że wcale nie wiedział iż Łasiński jedzie w charakterze urzędowym, a świadek odniósł wrażenie, że jest to raczej podróż prywatna tembardziej, że Łasiński wspominał świadkowi, iż jedzie szukać mieszkania na lato. Również nie wie świadek nic o tem by z inicjatywy Łasińskiego dokonać miano pomiaru gruntów rządowych w Krynicy, a raczej stwierdzić musi, że stało się to z inicjatywy świadka, który wpadł na to podczas swych czynności kontrolnych.

Łasiński nie powierzał nikomu tajemnicy podróży „informacyjnych"

Po powrocie z podróży kontrolnych każdy z urzędników wygotowywał referaty, które przedkładał prezesowi dla zatwierdzenia i zbadania, czy czas był celowo użyty. Świadek stwierdza stanowczo, że wogóle nieznany był mu rodzaj podróży „informacyjnych", jakkolwiek zaraz po wstąpieniu prezes Łasiński dał mu ustawę o Izbie Kontroli oraz instrukcje i zbiór okólników Najw. Izby dla poznania kompetencji tego urzędu, a świadek dokładnie z odnośnymi przepisami się zaznajomił.

Na pytanie prokuratora Sozańskiego stwierdza Dr Katyński, że prezes Łasiński w rozmowie ze świadkiem nigdy nie zdradzał żadnych wątpliwości co do istnienia podróży informacyjnych i nigdy o tego rodzaju podróżach nie wspomin .

O podróżach Łasińskiego wie świadek tylko tyle, że był on raz albo dwa razy w Warszawie, naogół wyjeżdżał rzadko, najczęściej w sobotę do Przyborowa, gdzie mieszkała jego rodzina. O odbywaniu kontroli urzędów pocztowych względnie podróży informacyjnych przez p. Łasińskiego świadek słyszał dopiero podczas śledztwa dyscyplinarnego.

Jeszcze remuneracja i przemęczenie

Co do remuneracji w łącznej kwocie 3.000 zł zeznaje Dr Katyński, że wraz z trzema innymi urzędnikami zwrócił się w grudniu 1924 r. do Łasińskiego z propozycją, by ten uczestniczył w rozdziale owej kwoty mimo, że jako awansującemu remuneracja mu się nie należy i aby wszystkim urzędnikom tę remunerację dano. Łasiński zgodził się na to i sam rozdzielił remunerację między wszystkich urzędników. Ci z urzędników, którzy mieli prawo do tej remuneracji, kwitowali wyższe kwoty, aniżeli faktycznie pobrali, wiedząc że nadwyżka ma być rozdzielona między pozostałych urzędników, m. in. też dla prezesa.

W ostatnich czasach, tj. w marcu i kwietniu 1925 r. zdarzało się często, że świadek mając odbyć podróż kontrolną, zwracał się do Bilińskiego z zapytaniem czy ma pieniądze i otrzymywał od rachmistrza odpowiedź, że funduszów nie ma i z tego powodu urzędnicy mało jeździli. Również często w takich wypadkach Biliński odsyłał świadka do prezesa z zapytaniem czy są fundusze, jednak prezes również mówił że nie ma pieniędzy. Świadek odnosił wrażenie, że Łasiński bardzo interesował się stanem kasowym i wogóle stroną finansową urzędu a każda wypłata szła przez jego ręce. Również Łasiński wzywał często do siebie Bilińskiego w sprawach rachuby.

Na pytanie Dyr. Mierzyńskiego podaje świadek, że nigdy nie zauważył u prezesa przemęczenia z powodu nawału zajęć. Łasiński przychodził do biura o godz. 9:30 wzgl. 10 a zasadniczo o 1-szej nigdy go już w biurze nie było. Świadek sądzi po referatach swoich, że czynności prezesa nie były wcale męczące. Łasiński aprobował te referaty bez żadnych zmian. Sądzi to także co do referatów innych kolegów, gdyż Łasiński był z personalu zawsze zadowolony.

Jak tuszowano defraudację?

W kwietniu 1925 r świadek zwrócił się do prezesa z prośbą, by udzielił mu znaczniejszej zaliczki na pobory, a to z tego względu, że świadek z początkiem maja wyjeżdża na urlop zagranicę. Łasiński przyrzekł mu ową zaliczkę, jednak kiedy nadchodził termin rozpoczęcia urlopu, a świadek zaliczki nie dostawał, wystarał się o pieniądze gdzieindziej licząc, że po powrocie z otrzymanej zaliczki spłaci tę pożyczkę. Po powrocie w dniu 6 czerwca Łasiński oraz wiceprezes Dr Szczepański zawiadomili go, że Biliński zdefraudował pewną kwotę z pieniędzy Izby, w tem także zaliczkę świadka w kwocie 544 zł i uciekł. Wszyscy trzej byli zgodni co do tego że dla ratowania prestige urzędu należy ponieść ofiarę i pokryć szkodę, tembardziej, że chodziło o urzędnika, który jakkolwiek był niższej rangi, jednak odbywał kontrolę w dziale wojskowym i mógł być uważany za referenta Izby. Prezes Łasiński wspominał, że ma weksel na 1000 zł. o którego eskontowanie się postara, a na resztującą kwotę trzeba będzie dać rachunki na koszta podróży Dra Szczepańskiego do Poznania, których to kosztów Dr Szczepański przedtem z niewiadomych świadkowi przyczyn nie likwidował, nadto miały iść na ten cel koszta podróży Bendowskiego oraz zaliczka Dra Katyńskiego, z której świadek otrzymał tylko 100 zł. W pewien czas potem otrzymał Dr Katyński resztę od Dra Szczepańskiego z kwoty 400 dolarów, danej Szczepańskiemu przez Łasińskiego na pokrycie niedoboru.

Dwaj handlarze nierogaciną

Wkońcu świadek podaje, że podczas pobytu w Nowym Targu, już po wykryciu nadużyć słyszał od jakiegoś urzędnika tamtejszego urzędu skarbowego, że osk. Biliński jeździł do N. Targu na kupno nierogacizny, którą miał handlować do spółki z prezesem Łasińskim. Dr Katyński, jak również następny świadek Bronisław Słowik, referent Izby Kontroli, rozpoznają charakter pisma Łasińskiego na przedłożonych im kwitach z podpisami: Jan Duda, Gwóźdź i Wanderer.

To wstyd!

Po przerwie przesłuchany został świadek Stanisław Szczęsnowicz, urzędnik krakowskiej Izby Kontroli, który przed wstąpieniem do Izby pracował jako buchalter w Polskim Globie, gdzie również był zajęty jako doradca prawny tej firmy oskarżony Łasiński. Kiedy Łasiński został kierownikiem Izby, świadek pracował po nim w Globie jako doradca prawny. Po nominacji świadka na referenta w Izbie, Łasiński oświadczył Szczęsnowiczowi, że może nadal pracować w Globie popołudniu i zażądał by dzielił się z nim swoim zarobkiem po połowie. Świadek traktował to powiedzenie Łasińskiego jako żart i w ciągu dwóch miesięcy swojej pracy w Polskim Globie nigdy się z Łasińskim poborami swymi nie dzielił.

Prok. Sozański: Pan jako prezes chciał brać od swego urzędnika połowę jego pensji za jego pracę w Polskim Globie i pan jako naczelnik Izby pracował również w Globie — to wstyd!

Osk. Łasiński odpowiada, że o żadnym dzieleniu się po połowie Szczęsnowiczowi nigdy nie mówił, tylko z tej racji, że miał dla Globu ważniejsze i trudniejsze referaty u siebie w domu załatwiać i pomagać świadkowi w tych pracach, przeto żądał za to wynagrodzenia, ale nie od świadka, tylko od dyrekcji Polskiego Globu.

Łasiński o Najwyższej Izbie Kontr., czyli przyjechali „Mongoli z Syberji"

Według dalszych zeznań Szczęsnowicza, kiedy z Warszawy przyjechali do krakowskiej Izby na szkontrum urzędnicy, wyraził się Łasiński, że „przyjechali „Mongoli z Syberji", że są to przeważnie bednicy kolejowi z Rosji, którzy na niczem się nie rozumieją. Prezes radził urzędnikom swym, że mogą sobie w swych notatkach pisać co chcą. Szczęsnowicz podejrzewa Łasińskiego że jest człowiekiem, któremu brakuje zdrowych zmysłów, gdyż normalny człowiek w ten sposób by się nie wyrażał.

Obr. Dr Schoenwetter stawia wniosek o wezwanie świadka tego do jutrzejszej rozprawy, na której mają wydać orzeczenie lekarze znawcy odnośnie do stanu umysłowego osk. Łasińskiego, aby zeznania tego świadka zużytkować mogli przy swem orzeczeniu.

Świadek inż. Stanisław Zepeth

urzędnik Izby Kontr. Państwa zeznaje, iż propozycja pokrycia deficytu spowodowanego ucieczką osk. Bilińskiego w maju 1925 r. wyszła od świadka i od Szczepańskiego, przyczem kierowali się oni myślą ratowania prestige urzędu. Celem dostarczenia odnośnych funduszów zrezygnował świadek ze swojej zaliczki na koszta podróży do Krynicy, a nadto podpisał wraz z Szczepańskim i osk. Łasińskim weksel na 1.000 zł, który następnie w banku zrealizowano i pieniędzy tych użyli na powyższy cel. Świadek nie może sobie przypomnieć, by Łasiński mówił o jakichś rachunkach fikcyjnych, które miały służyć na pokrycie defraudacji, pamięta jedynie, iż Łasiński mówił że trzeba będzie rachunkami na podróże bez słowa „fikcyjne" zyskać gotówkę.

Świadek Józef Ciechanowski

urzędnik Izby Kontr. Państwa zeznaje, iż widział kilkakrotnie Bilińskiego w stanie podchmielonym względnie pijanym, w szczególności raz w restauracji kolejowej w towarzystwie jakiegoś profesora, a nadto coś dwa razy w biurze czuć było od Bilińskiego wódkę. Świadkowi wiadomo, iż Biliński trudnił się handlem nierogacizną, podobno do spółki z bratem swym. Dalej zeznaje Ciechanowski, iż Biliński wchodząc do gabinetu Łasińskiego podczas urzędowania przeważnie za sobą drzwi zamykał.

O godz. 3 popołudniu została rozprawa odroczona do dnia dzisiejszego. Dziś przesłuchana będzie reszta świadków, poczem strony postawią wnioski do postępowania dowodowego. Rozprawa potrwa jeszcze kilka dni.

Z Komitetu pomocy dla chalucców „Ezra"

Komitet Ezry dla Małopolski Zachodniej i Śląska komunikuje, iż wykonywając uchwałę zjazdu z dnia 7 bm., uchwalił na swem ostatniem posiedzeniu przystąpić przedewszystkiem do zorganizowania lokalnych komitetów Ezry w miejscowościach, w których ich jeszcze niema, a w innych pracę zorganizować. W tym celu odwiedzą: dnia 20 bm. Chrzanów p. Weisinger, 21 bm. Mielec inż. Bierer; 22. bm. Lisko p. Weisinger; Tarnobrzeg inż. Bierer, 23 bm. Sanok p. Weisinger, Nisko inż. Bierer; 24 bm. Jasło p. Weisinger, Rudnik inż. Bierer, 25 bm. Gorlice p. Weisinger, Leżajsk inż. Bierer, 26 i 27 bm. N. Sącz p. Weisinger, Przeworsk inż. Bierer, 28 bm. Oświęcim Dr. L. Wanderer. Pozatem zwiedzą Dr. Seiden - Zakopane i N. Targ, Mgr. Salpeter Jarosław.

Miejscowości leżące w pobliżu Rzeszowa i Bielska zostaną zwiedzone przez członków tamtejszych komitetów.

Wzywa się wszystkie lokalne komitety Ezry, by wszelkie posiadane fundusze, w jakikolwiek sposób zebrane, przesłali natychmiast do Krakowa.

* * *

W sprawozdaniu z przebiegu zjazdu „Ezry" w Krakowie, zamieszczonem w „N. Dz." z 14 bm., opuszczono przez przeoczenie nazwisko p. Dra Kanarka (Rzeszów), który brał bardzo żywy udział w obradach i został wybrany do Komitetu Centralnego.

Rokowania polsko-czeskie w Krakowie

w sprawie ostatecznego wytyczenia granicy i w sprawie konwencji lotniczej.

Wczoraj rozpoczęły się w województwie krakowskiem obrady międzynarodowej komisji delimitacyjnej polsko-czeskosłowackiej, pod przewodnictwem prezesa pułk. Ufflera. Konferencja komisji zajmie się pracami końcowemi nad ustaleniem granicy polsko-czesko słowackiej.

Delegacja polska składa się z profesora Goetla jako przewodniczącego, majora Romaniszyna, naczelnika wydziału ministerstwa robót publicznych, inżyniera Niedzielskiego i kierownika technicznego inżyniera R. Gryglaszewskiego. Delegacji czeskosłowackiej przewodniczy szef sekcji ministerstwa robót publicznych inż. W. Roubik, ponadto z ramienia Czech wezmą udział w obradach: kierownik techniczny inżynier Veverka i kapitan Martynek.

Głównem zadaniem komisji jest ustalenie punktów dla umieszczenia słupów granicznych.

* * *

Rokowania polsko-czechosłowackie, mające na celu zakończenie rokowań, prowadzonych ostatnio w Pradze celem zawarcia konwencji lotniczej między obu państwami, toczyły się od 15 bm. w Krakowie. Ustalono zasady, na których konwencja winna być oparta, poczem powierzono komisji, na ten cel wybranej, opracowanie szkicu umowy, który zostanie przedłożony przewodniczącym na plenarnem posiedzeniu. Ze względu na to, że przewodniczący delegacji polskiej miał we czwartek uczestniczyć w zamknięciu polsko-sowieckiej konferencji w Warszawie, zaś przewodniczący delegacji czeskosłowackiej w tymże dniu w konferencji delimitacyjnej w Krakowie, rokowania w sprawie umowy lotniczej zostaną podjęte dziś tj. w piątek przed południem.

Na czele delegacji polskiej stoi pełnomocnik Rzeczypospolitej wicedyrektor departamentu M. K. Fr. Moskwa, jako przewodniczący, w skład delegacji wchodzą pp.: Łaciński z min. spraw zagr. i kap. Adamowicz z referatu lotniczego min. kol. Ponadto bierze udział w rokowaniach w charakterze doradcy fachowego delegacji polskiej dr Ignacy Wygard, prezes zarządu pol. linji lotniczej „Aerolloyd". Pełnomocnikiem republiki czesko-słowackiej i przewodniczącym delegacji jest szef sekcji inż. Roubik. W skład delegacji wchodzą pp.: starszy radca min. robót publ. inż. Janak i radca min. spraw zagran. dr. Szalatanay.

Ten, który rozbił rokowania genewskie



Delegat brazylijski, Mello Franco.

Odpowiedzi redakcji.

W. S—L. 1) W języku hebrajskim. 2) Niema tłumaczenia Talmudu w języku polskim. 3) i 4) Należy się zwrócić do księgarń żydowskich.

A. L. PILZNO. Kursa maturyczne prof. Butrymowicza, Kraków, ul. Karmelicka.

STAŁA CZYTELNICZKA Z GORLIC. Posiadając te warunki, można starać się o posadę nauczycielsk. Za pośrednictwem dyrektora szkoły należy zwrócić się z podaniem do kuratorjum szkolnego w Krakowie.

ST. CZYT. T. O informację w tej sprawie należy się zwrócić do Akademji Handlowej w Krakowie, ul. Straszewskiego. Grafologją się nie zajmujemy.

G. S. KRAKÓW: Losowanie ma się odbyć 29 kwietnia br. Należy się zwrócić do „Ogniska", Kraków, Zielona 7.

Z giełdy

Giełda krakowska z 17 bm., (w nawiasie kursy z 16 bm.): Bank Zw. Sp. Zar. 4, Pol. Tow. Handlowe 0.19, Pharma 0.83, Żegluga Polska 0.05, Zieleniewski 0.10 (0.15), Górka 6.40 (6.60), Polska Nafta 0.18, Elektrownia Siersza 0.13, Chodorów 4—4.05 (3.90—4), Chybie 3.10—3.15 (3.10), Piasecki 1.30 (1.30).

Dolar nieoficjalnie słabszy 8.15—8.20. Bank Polski w Krakowie płacił dziś jak i wczoraj 8 zł za dolary gotówkowe i za czeki.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 18 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 3257 Holandja 319·80, Londyn [illegible] Nowy Jork 7·98, Paryż 28·68, Praga 23·64, Szwajcarja 15362, Wiedeń 112·49, Włochy 32·17

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65, [illegible] 0·19, Wild —·— Cegielski 7·40, Parowozy 0·15 Zawiercie 0·60, Żegluga 0·08, Polska nafta 0·40, Siła i Światło 0·16, Chmielów 1·18 Starachowice 1·02, Pocisk 0·60 Zieleniewski 9·75. Zyrardów [illegible] Chodorów 3·95

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w dol. 65·—, w złotych 474·50, pożyczka kolejowa 120

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 18 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28352, Belgad 1245, Berlin 168[illegible]3 Bruksela 2914, Budapeszt, 9915, Bukareszt 297, Chrystianja 15030, Kopenhaga 185·20, Londyn 3441, Madryt 99·70 Medjolan 2839, Nowy Jork 70765, Paryż 25·34 Praga 2096, Sofja 5·10 Sztokholm 189.80 Warszawa 86.15 — 86·65, Zurych 136·18 dolary 707·—, belgijskie 25·05 bulgarskie 507·, duńskie 18460, marki niemieckie 16838, angielskie 3434, jugosłowiańskie 1242, norweskie —·—, polskie 8690. rumuńskie 298, szwedzkie 18930, szwajcarskie 135·95, hiszpańskie 9920 czeskie 20·98 węgierskie 99·15, tureckie 358

Akcje: Zieleniewski 86·, Silesja —·—, Fanto 117 Gal.Karpaty 98· Galicja 867, Siersza 19, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —· Tepege —·,

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 17 b. m. (PAT) Żyto 20·75—21·75.— Pszenica 37·00—39·00. — Jęczmień 19·00—20·00. — Jęczmień wyborowy 21.00—23·30. — Owies 22·0·—23·00, Mąka żytnia 70% 32·50—33·50. — Mąka żytnia 65% 34·00—35·00. — Mąka pszenna 65% 58·00—61·00 — Otręb żytnie 14·50—15·50.— Otręby pszenne 15·50—16·00

Giełda zurychska

Zurych, 18. 3. PAT. Paryż 18.62, Londyn 25.26, Nowy Jork 5.196, Belgja 21, Włochy 20.85, Hiszpanja 73.20, Holandja 208.15, Berlin 1.23.7, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.25, Oslo 110.60, Kopenhaga 136.10 Sofja 3.75, Praga 15.38.5, Warszawa 62.50, Budapeszt 0.72.8, Białogród 9.14, Ateny 7.30, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 2.85, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 204.50. Tendencja ustępliwa.

Giełda londyńska

Londyn, 18. 3 PAT. Nowy Jork 4.86 3/16, Holandja 12.13 11/16, Francja 13570, Belgja 119.75, Włochy 121.05, Niemcy 20.42 1/8, Szwajcarja 25.26 Hiszpanja 34.50, Danja 18.14.5, Norwegja 22.87.5, Helsingfors 193, Praga 164.06.

Giełda paryska

Paryż, 18. 3 PAT. Radjo. Londyn 135.75, Nowy Jork 27.92, Belgja 112.75, Hiszpanja 393.50, Włochy 112.15, Szwajcarja 537. Danja 730, Holandja 1118 Norwegja 596, Szwecja 748, Rumunja 11.75.

TELEGRAMY

Ostatnie konferencje Brianda w Genewie

Genewa, 18. 3 PAT. W ciągu wczorajszego popołudnia Briand przeprowadził szereg konferencyj, a mianowicie z Burowem, Rufasem, Vandervelden, Skrzyńskim i Stresemannem. W swojej rozmowie poruszył szereg zagadnień z zakresu ogólnej polityki francusko niemieckiej, przyczem zgodnie postanowiono kontynuować i wzmacniać jak najściślej współudział obu krajów na rzecz utrwalenia pokoju w Europie, a szczególnie natychmiast rozpocząć stosowanie zasad w interesie bezpieczeństwa zasad arbitrażu przyjętych w Locarno.

Ustawa o cudzoziemcach przyjęta przez Senat w II. czytaniu

Piast głosuje z lewicą i mniejszościami.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 3 (Ln) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu złożył ślubowanie nowy senator Prądzyński, który wszedł na miejsce sen. Smólskiego (Ch. D.)

Sen. Posner (PPS) referował imieniem komisji spraw zagranicznych ustawę o ratyfikacji konwencji włoskiej, regulującej sprawy finansowe włoskich towarzystw ubezpieczeniowych. Całą ustawę zgodnie z wnioskiem referenta przyjęto bez zmiany.

Sen. Ringel przedstawił zmiany do ustawy o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów na terenie sądów apelacyjnych Warszawa, Lublin, Wilno. Wszystkie poprawki przyjęto.

Następnie sen. **Ringel** referował ustawę o cudzoziemcach. Po przemówieniu referenta przystąpiono do głosowania nad poprawkami. Podczas głosowania okazało się, że lewica i mniejszości narodowe rozporządzają większością głosów. Wszystkie poprawki liberalniejszej natury przeszły głosami Piasta, stronnictw lewicowych i mniejszości narodowych. Przeciwko poprawkom głosowały ZLN, Ch. N. i Ch. D. Stosunek głosów wynosił stale 41 przeciw ko 50.

W ten sposób przeszła m. in. poprawka sen. Buzka z Piasta, która opiewa, iż **cudzoziemiec nie musi** mieć pozwolenia na pobyt w Polsce.

Odrzucono poprawkę prawicy opiewającą, iż cudzoziemiec na terenie Polski, który ukończył lat 16, musi mieć paszport wydany przez władze ojczyste. Natomiast przyjęto redakcję sejmową, że władze administracyjne mogą domagać się paszportów, posiadanie zaś paszportu dla cudzoziemca nie jest obowiązkowem.

Tąsamą większością lewicowo-centrową skreślono ustęp ustawy orzekający, iż cudzoziemiec, nie mający zdecydowanej przynależności państwowej, traktowany będzie jako bezpaństwowy. Tyczy się to w pierwszym rzędzie całego szeregu obywateli mieszkających na kresach, którzy przywędrowali do Polski z Rosji oraz wielu Żydów rosyjskich, którzy do obecnej chwili obywatelstwa polskiego nie uzyskali. Gdyby ustęp odnośny nie został zniesiony, podlegaliby oni szykanom ze strony władz. W ten sposób ustawa dzięki głosowaniu Piasta z lewicą i mniejszościami narodowemi otrzymała formę daleko liberalniejszą, niż projekt redakcji sejmowej.

Po przyjęciu tej ustawy w drugiem czytaniu posiedzenie senatu zamknięto.

Starcia policji z bezrobotnymi we Włocławku

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 17. 3 (Ln) Dzisiaj nadeszła wiadomość z Włocławka o zajściach, jakie zostały tam wywołane przez żywioły komunistyczne. Na Zgromadzeniu bezrobotnych mowcy komunistyczni podburzali robotników przeciwko władzom miejskim.

Po zgromadzeniu zebrany tłum udał się pod magistrat. Wysłano dwóch delegatów, żądając od burmistrza natychmiastowego zabezpieczenia dla bezrobotnych pracy, oraz aby burmistrz przed tłumem złożył odnośne oświadczenie. Żądanie drugie zostało przez burmistrza odrzucone.

W odpowiedzi na to tłum zaczął szturmować magistrat chcąc wtargnąć do wnętrza magistratu. Policja i wojsko rozproszyły demonstrantów, przyczem nie obeszło się bez użycia broni siecznej. Dziesięciu manifestantów zostało rannych.

Powrót Luthra i Stresemanna do Berlina

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 18 3. (T) Dr. Luther i Stresemann przybyli dzisiaj z Genewy do Berlina. Natychmiast po przybyciu zostali obaj przyjęci przez prezydenta Rzeszy Hindenburga, któremu złożyli sprawozdanie z wypadków w Genewie.

Jutro odbędzie się rada gabinetowa, poświęcona wypadkom genewskim.

W tutejszych kołach politycznych oczekują z naprężeniem dyskusji, która się rozpocznie w poniedziałek w Reichstagu. Nie ulega wątpliwości, że skrajna prawica wystąpi bardzo ostro przeciwko rządowi i postawi wniosek o wyrażenie votum nieufności. Prasa nacjonalistyczna podkreśla, że zakończenie sesji genewskiej bez żadnego rezultatu oznacza zarazem upadek Locarna, co w konsekwencji powinno doprowadzić do ustąpienia rządu, który umowę locarneńską podpisał.

Deklaracja Brianda w Izbie deputowanych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 18 3 (Zast.) Briand, który dzisiaj powrócił z Genewy, zabrał dzisiaj głos na posiedzeniu izby i wygłosił krótką deklarację imieniem rządu.

Na wstępie premjer wyraził ubolewanie, iż dotąd mimo usilnych starań rząd nie mógł jeszcze opracować programu sanacji skarbu.— Premjer zaznacza jednak, że sytuacja finansowa Francji nie powinna budzić zbytnich obaw. Rząd w najbliższym czasie przedłoży izbie gotowy program naprawy finansów.

Przechodząc do sytuacji międzynarodowej, Briand przedstawił trudności, które się wyłoniły na ostatniej sesji genewskiej i które uniemożliwiły przyjęcie Niemiec do Ligi. Premjer podkreśla jednak z naciskiem, że odroczenie przyjęcia Niemiec nie oznacza zachwiania dzieła Locarna, które jest i pozostanie trwałą podwaliną pokoju europejskiego.

Wstrzymanie dochodzeń przeciw biskup. Zadravecowi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 18 3. (D) W dniu wczorajszym prokuratura zastanowiła dalsze dochodzenia przeciwko biskupowi Zadravecowi, wmieszanemu, jak wiadomo, w aferę fałszerską Windischgraetza.

Decyzja ta spotkała się z oburzeniem delegacji francuskiej w Budapeszcie. Przedstawiciel Banku Francuskiego ma wnieść odwołanie przeciwko tej decyzji do sądu apelacyjnego. Gdyby zaś i sąd apelacyjny nie pomógł, ma być wniesiona skarga subsydjalna.

Mac Donald i Lloyd George żądają otwarcia dyskusji nad wypadkami genewskimi

Londyn, 18. 3 PAT. Na wczorajszem posiedzeniu popoł. Izby Gmin przywódcy Labour Party Mac Donald i Lloyd George poruszyli sprawę otwarcia jaknajrychlej narad nad wypadkami genewskiemi.

Na wystąpienie przywódców stronnictw premjer Baldwin odpowiedział wskazując na niezwykle trudne i uciążliwe zadanie jakie będzie miał do spełnienia Chamberlain. Premjer nie przewiduje jednak, aby minister mógł wrócić do Londynu przed niedzielą, przytem zaznaczył, że trzeba się liczyć z koniecznością dania Chamberlainowi kilku dni wytchnienia po powrocie z Genewy. Zdaniem premjera debaty nad sprawą Ligi narodów będzie można dopiero otworzyć we środę przyszłego tygodnia.

Sprawozdanie komisji mandatowej o wypadkach w Syrji

Genewa, 18. 3 PAT. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi delegat Szwecji Unden przedstawił Radzie wyniki prac komisji mandatowej Ligi, dotyczących mandatów Francji w Syrji. Rada zatwierdziła raport sprawozdawczy, dając wyraz nadziei, że możliwie jaknajprędzej będzie położony kres godnemu ubolewania rozlewowi krwi w Syrji.

Załagodzenie konfliktu z Chinami

Pekin, 17. 3 PAT. Rząd pekiński oświadczył gotowość wypełnienia żądań ultymatywnych mocarstw traktatowych co do usunięcia min pod Taku. Chiny w ten sposób uprzedziły akcję flotową zapowiedzianą przez Anglję, Japonję i Stany Zjednoczone. Niemcy zachowały się w tym konflikcie wobec Chin neutralnie. Poselstwo sowieckie w Pekinie skorzystało z tej okazji aby zapewnić Chiny o sympatjach Rosji.

Protest chińskich studentów

Pekin, 18. 3 PAT. Tysiączne tłumy studentów manifestowały przed apartamentami rządowemi przeciw odpowiedzi na ultimatum mocarstw w sprawie komunikacji w porcie Taku. Wartownicy dali ognia do manifestantów, zabijając 17, a raniąc 16.

Prawicowcy szwedzcy zarzucają Undenowi zdradę kraju

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Sztokholm, 17 3 (D.) Szwedzka prasa nacjonalistyczna atakuje w bardzo gwałtowny sposób socjalistycznego ministra spraw zagranicznych i delegata Szwecji w Genewie Undena zajęte w sprawie rozszerzenia Rady Ligi. Przez zrzeczenie się miejsca Szwecji w Radzie Ligi zdaniem prawicowej prasy szwedzkej, dopuścił się Unden zdrady kraju.

Pisma prawicowe domagają się ustąpienia Undena.

— **XII. PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW** odbędzie się w niedzielę dnia 21 marca br. o godz. 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dzięki usilnym staraniom udało się Związkowi zaw. muz. pozyskać na solistę świetnego pianistę p. Seweryna Eisenbergera, zaś na dyrygenta p. Ignacego Neumarka. Bilety w cenie po zł 5. 4, 3, 2 i 1 zł, do nabycia u p. Lipskiego, Sławkowska 8.

Drobne ogłoszenia

Kupuję garderobę męską, używaną. — Zawiadomienie pocztówką lub ustnie. Schmaus, Kraków, Szeroka 22

Lokal obszerny w Podgórzu, przy ul. Józefińskiej, nadający się na warsztat, magazyn lub skład zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Lokal“ do Ad. N. Dziennika

Buchalter (kredakowany), poszukuje posady buchaltera, korespondenta, magazyniera itp. Zgłoszenia pod „Zajęcie“ do Adm. N. Dz.

Koncypienta rutynow. obznajomionego z praktyką prowincjonalną, poszukuje adwokat Dr. Artur Goldstaub w Dubiecku. Posada do objęcia 15/IV br.

ALPACCOWE
noże, widelce, łyżki
poleca:
S. Sattler, Kraków, Stradom 18.

L. 3377/1925.

B. b.

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w ul. Dra Juljusza Leo dz. XV., odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddz. B., rozprawa za pomocą ofert pisemnych, dnia 30 marca 1926 r. o godz. 12 w południe.

Wadjum wynosi 2%.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądnąć w biurze kanalizacji miasta w godz. urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe za opłatą 3 zł.

Oferty wniesione po terminie lub niesporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 15 marca 1926 r.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Starzycka Manufaktura Dywanów
M. B. SZEPS, Sp. Akc.
Tomaszów Maz. (Starzyce)
otworzyła **skład fabryczny**
w Krakowie, Dietla 93
który stale zaopatrzony jest w swoje wyroby jak: dywany, chodniki, wycieraczki kokosowe, taśmy tapicerskie i do żaluzji, gurty popręgowe, lejce, oraz wszelkie gurty i pasy dla potrzeb technicznych

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH



znak fabr. **„KOWALSKINA“**
LABOR. CHEM.-FARMAC.
AP. KOWALSKI A.K.
W WARSZAWIE

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.

TOWARY PERFUMERYJNE
oraz **wszelkie przybory fryzjerskie**
poleca po cenach konkurencyjnych
L. Wettstein, Kraków, Wolnica 4.

Właściciele domów w Berlinie.

Zawiadamiam uprzejmie, iż założyłem w Krakowie, oddział sprzedaży, udzielania hipotek i administracji domów w Berlinie. Każdego miesiąca, następuje obliczenie i wypłata nadwyżki w Krakowie. Dla specjalnej kontroli, wyjeżdża co miesiąc urzędnik do Berlina.

Udzielam także zaliczki.

Bezpłatna porada adwokacka w Berlinie, Schwarzkauf

S. Korngold, Kraków, Blich 3.

Biuro sprzedaży biletów kolej. „Orbis“

zostało otwarte w Tarnowie u M. Błońskiego w sklepie tytoniowym, ul. Krakowska L. 13.
Biuro otwarte codziennie od godz. 7 rano do 9 wiecz.

Do Społeczeństwa!

Największa w Polsce fabryka mechanicznego **OBUWIA „SŁOŃ“ S. A.**, uwzględniając ciężkie materjalne położenie kraju, postanowiła sprzedawać, omijając kosztowne pośrednictwo

DETALICZNIE po CENACH FABRYCZNYCH

pierwszorzędnej jakości gwarantowane pasowe obuwie oryginalne

GOODYEAR WELT znanej marki

„SŁOŃ“

i w tym celu uruchomione zostały niżej podane punkty sprzedaży po cenach następujących:

BUCIKI i półbuciki męskie chrom.	**Zł 27·10**	**POŁBUCIKI** damskie czarne	**Zł 23·65**
POŁBUCIKI męskie giemzowe	**Zł 31·70**	**PANTOFELKI** damskie z pask.	**Zł 25·50**
POŁBUCIKI męskie lakierow.	**Zł 39·90**	**PANTOFELKI** damskie lakier.	**Zł 34·50**

DO NABYCIA:

Kraków
B. Hasenlauf „Eska“, Grodzka 43.
A. Messer, Rynek 12.
I. Schlaglied, Krakowska 4.
Z. Zdanowicz, Sławkowska 3 (Hotel Saski)

Tarnów
L. Fries, Wałowa 1.

Rzeszów
E. Korkes, ul. Kościuszki 3.

Borysław
Dawid Greber, Pańska 384.

Drohobycz
M. Pasternak, Rynek 34.

Zakopane
Maks Mangel, ul. Krupówki.

Jasło
M. Krischer, 3-go Maja 265.

Bielsko
Ph. Flamm, Jagiellońska 9.

Krosno
B. Fischbein, Sienkiewicza 81.

Przemyśl
I. Walz i K. Lech, Franciszkańska 30.

Jarosław
Dom Towarowy „Imperial“, Grunwaldzka 22.

MEBLE NA RATY SALONY 200 Zł HONIGWACHS i LANGER Kraków Telefon 4762 SIENNA 3

INFORMATOR KRAKOWSKI

Magistrat m. Krakowa, WW. Świętych 3. Tel. 2505.
Gmina żydowska (tamże urząd metrykalny), Krakowska 43. Tel. 307.
Organizacja Sjonistyczna, Stradom 15 oficyny I. p. Tel. 4541.
Biuro Palestyńskie, ul. Zielona L. 17. Tel. 4657.
Krakowskie Stow. Kupców, Grodzka L. 43. Tel. 3267.
Krakowskie Stow. rękodzielników, Podbrzezie 6.
Szpital żydowski, Skawińska 8. Tel. 282.
Pogotowie ratunkowe, A. Potockiego Tel. 100.
Straż pożarna, A. Potockiego. Tel. 600.
Informator kolejowy. Tel. 2108.
Sąd przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, Zielona 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ul. Gertrudy L. 2. Tel. 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Tel. 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Tel. 472.
Urząd Rozjemczy dla spraw najmu Plac WW. Świętych 3. Magistrat, ofic.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p. Tel. 2204.
Kasa Chorych w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17. Tel. 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Tel. 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, **ul. Wawrzyńca 5** Tel. 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat. Tel. 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały. Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17. Tel. 3466.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej